NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 9 czerwca 1927 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożsże.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron druku

Zamordowanie posła sowieckiego w Warszawie -- Wojkowa

Krwawa demonstracja

Kraków, 8 czerwca.

(b) Piotr Lazarewicz Wojkow, poseł sowiecki w Warszawie, został wczoraj przedpołudniem zamordowany przez młodego, 19 lat liczącego studenta rosyjskiego, Borysa Kowerdę. Wiadomość ta wywołała niewątpliwie bardzo silne wrażenie zarówno u nas i zagranicą, jak i w Rosji. Ofiarą zamachu ze strony kontrrewolucyjnej padł wybitny dygnitarz sowiecki, którego działalność dyplomatyczna na terenie państwa polskiego nacechowaną była podobno dużą lojalnością i poczuciem wielkiego taktu.

Z depesz, które w chwili pisania tych słów mamy pod ręką, nie wynikają jasno motywy zbrodni. Z jednej strony wersja o odmowie przez poselstwo sowieckie wizy, jakiej żądał Kowerda na wyjazd do rodziny swej do Rosji, z drugiej zaś strony podkreślony jest moment polityczny, a mianowicie przekonania monarchistyczne młodego zamachowca. Zdaje się jednak, że motyw osobisty — rozżalenie z powodu niemożności powrotu do ojczyzny — gdyby nawet istotnie zachodził, w każdym razie nie byłby sam dla siebie na tyle silnym, ażeby mógł pchnąć do zbrodni. Mamy więc najprawdopodobniej do czynienia z typowym zamachem politycznym, jakich nigdy w dziejach nie brakło i dotychczas nie brak.

Cios wymierzony w serce Wojkowa skierowany był tedy nie przeciw osobie, lecz przeciw panującemu dzisiaj w Rosji systemowi. Wojkow był tylko jednem kółeczkiem w całej tej maszynerji, nazywającej się bolszewizmem, i to osobistością, bynajmniej nie aż tak prononsowaną. aby przez jej uprzątnięcie mógł się w czemkolwiek zmienić obecny stan rzeczy w Rosji. W tem leży też istota typowego zamachu politycznego: celuje się w serce człowieka a chce się utrafić w system, tymczasem pada człowiek, a system — zostaje. Tylko, że nie można niestety tego wszystkiego mierzyć chłodnym rozumem i logiką. Zamachów nigdy nie dokonują ludzie trzeźwi i logiczni. Zamachy były zawsze, są i będą dziełem — fanatyków. Przytem jednak nie jest znowu zamachowiec na tyle pozbawionym rozsądku, aby wierzył, iż zabijając człowieka — uśmierza również reprezentowaną przezeń ideę. Chodzi mu raczej o — demonstrację.

I o tyle strzał warszawski stanowi jaskrawy refleks, oświetlający fakt bezustannej, rozpaczliwej, wszelkimi możliwymi środkami prowadzonej walki o — Rosję. Bolszewicy są dziś [illegible] krwawymi i nieubłaganymi. Ale po drugiej stronie frontu stoi obóz ich wrogów, obóz złożony z rozmaitych żywiołów, między sobą nieraz najostrzej się zwalczających, obóz nieskonsolidowany, a tylko w jednym kierunku zgodny z sobą — w nienawiści do bolszewizmu. A już specyficzną cechą dzisiejszego regime'u rosyjskiego jest okoliczność, że krwawe demonstracje antybolszewickie odbywają się — poza granicami Rosji. W Rosji niema na nie miejsca... Worowski też został zamordowany nie w Rosji, lecz w Szwajcarji.

Reminiscencja Worowskiego każe zastanowić się nad politycznymi skutkami wczorajszej zbrodni na dworcu warszawskim. Pamiętnem jest jeszcze długotrwałe naprężenie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Szwajcarją, jakie nastąpiło na skutek stanowiska władz szwajcarskich wobec zamachu Conradi'ego. Tego rodzaju oziębienie stosunków między Polską a Rosją, zwłaszcza w chwili obecnej, — tuż po zerwaniu stosunków sowietami przez Anglię — byłoby zarówno dla nas, jak i dla Rosji rzeczą bardzo niemiłą i politycznie niewygodną. Wszystkie czynniki odpowiedzialne zdają sobie w Polsce z tego sprawę, że jedyną naszą busolą w obecnej sytuacji na arenie antysowiecko zorjentowanej polityki europejskiej może i musi być tylko — **neutralność**. O powodach i konieczności tej orjentacji nieraz już na tem miejscu pisaliśmy. Byłoby otóż źle, gdyby wczorajszy tragiczny strzał w Warszawie miał to nasze stanowisko w czemkolwiek zmienić.

Na szczęście nie zachodzi w tym względzie żadna obawa. Morderca Wojkowa jest Rosjanin, a motywem zbrodni są stosunki wewnętrzno-rosyjskie. Polska, jako taka, stoi w zupełności zdala od zamachu i zamachowca. Wszyscy członkowie gabinetu, z premjerem marsz. Piłsudskim na czele, dali zaraz wczoraj wyraz swemu współczuciu z powodu tragicznego zgonu posła Wojkowa, a p. minister Załeski wysłał imieniem Rządu Rzplitej telegram kondolencyjny na ręce komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Cziczerina. Morderca stanie przed sądem i zostanie ściśle według naszego ustawodawstwa osądzony i ukarany. Skutków politycznych zamach wczorajszy nie powinien mieć żadnych.

Jak dokonano zamachu?

Warszawa. 7. 6. PAT. Dziś o godzinie 9.50 na dworcu głównym w Warszawie, przy pociągu odchodzącym do Stołpców, poseł sowiecki Wojkow, odprowadzał udającego się do Moskwy b. charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Londynie Rosengolza, jadącego w towarzystwie sekretarza poselstwa sowieckiego w Londynie, Gładunia. Po wypiciu kawy w bufecie na dworcu poseł pełnomocny Wojkow i p. Rosengolz spacerował po peronie wzdłuż pociągu. W pewnym momencie do spacerujących zbliżył się nagle młody osobnik i dał do posła Wojkowa kilka strzałów rewolwerowych raz po raz. Poseł

Wojkow został ranny w okolicę płuc. Odwieziony natychmiast do szpitala Dzieciątka Jezus wkrótce zmarł.

Sprawca zamachu został ujęty. Okazało się, że jest nim Rosjanin, uczeń 8 klasy gimnazjum towarzystwa rosyjskiego w Wilnie Borys, syn Sofronjusza Kowerda, b. urzędnika i oficera rosyjskiego. Kowerda przed kilku dniami przybył do Warszawy do poselstwa ZSRR, w celu uzyskania dokumentów na wyjazd do Rosji. Jak można wywnioskować z pierwszych zeznań zatrzymanego sprawcy, zamach został dokonany na tle ideowych przekonań Kowerdy, jako Rosjanina.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu przybyli na miejsce komisarz rządu miasta stołecznego Warszawy Jaroszewicz, jego zastępca Pilecki, naczelnik wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu Siedlecki, komendant policji państwowej insp. Czyniowski, prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki, prokurator sądu okręgowego Piątkowski, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Skorzyński, dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Switalski, szef departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Zabierzowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych Kawecki, komendant główny policji państwowej Maliszewski, dowódca dywizjonu żandarmerji pułk. Piątkowski. Sprawca zamachu został pod ścisłą eskortą odprowadzony do więzienia.

Zaznaczyć należy, że władze polskie zaproponowały w swoim czasie ochronę osobistą ze strony polskich organów bezpieczeństwa. Poseł Wojkow jednak odrzucił kategorycznie tę propozycję. Poselstwo ZSRR w Warszawie nigdy nie zawiadamiało polskich władz bezpieczeństwa o zamiarach wyjazdu członków poselstwa ani też nie komunikowało o przejeździe przedstawicieli ZSRR z innych państw przez terytorjum polskie. W danym wypadku władze polskie również nie były powiadomione przez poselstwo ZSRR o przejeździe p. Rosengolza.

Jak opisuje przebieg zamachu p. Rosengolz?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 6. Sin. Towarzyszący posłowi Wojkowowi w chwili zamachu b. charge d'affaires w Londynie p, Rosenholz oświadczył Waszemu korespondentowi co następuje:

O godz. 9 oczekiwał mnie Wojkow na dworcu warszawskim. Wyszedłszy z wagonu poszedłem w towarzystwie Wojkowa do bufetu kolejowego, gdzie wypiliśmy kawę. Po wyjściu z bufetu udaliśmy się razem przed peron, gdzie Wojkow pokazał mi samochód, którym sam kieruje. Wróciliśmy na peron o godz. 9.40. Pozostało jeszcze 15 minut do odejścia pociągu.

Wychodząc na peron, prowadziliśmy ożywioną rozmowę, gdy nagle padły strzały z bliska. W pierwszej chwili nie zorjentowaliśmy się, kto strzela. Wojkow cofnął się, a wtedy strzelający rzucił się za nim i kilkakrotnie strzelił do niego z tyłu. Wojkow zdążył jeszcze wyciągnąć z kieszeni rewolwer i strzelił. Po chwili jednak upadł na ziemię.

Następnie podaje p. Rosenholz, że już w drodze do Warszawy planowany był zamach na kurjera sowieckiego, który jednak nie udał się. Przez cały czas podróży — oświadcza p. Rosengolz — byliśmy strzeżeni przez ludzi nieznanych nam bliżej.

O udział władz sowieckich w śledztwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 6. Sin. Obecny kierownik poselstwa sowieckiego w Warszawie a poprzednio radca legacyjny tegoż poselstwa, Uljanow, udał się dziś do ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, któremu przedstawił żądanie rządu sowieckiego, ażeby umożliwiono władzom sowieckim asystowanie podczas badania sprawcy zamachu na posła Wojkowa. Rząd polski odpowiedzi w tej sprawie jeszcze nie udzielił.

Kondolencje rządu polskiego

Wszyscy ministrowie z premjerem Marszałkiem Piłsudskim na czele złożyli wizyty kondolencyjne w poselstwie sowieckiem, zaś minister Zaleski wysłał telegram kondolencyjny do komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczerina.

Szczegóły o sprawcy zamachu

Warszawa, 7 6. Sin. O sprawcy zamachu, Borysie Kowerdzie, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Plan zabicia posła Wojkowa powziął od chwili, gdy odmówiono mu w poselstwie sowieckiem w Warszawie wizy na powrót do Rosji. Pozatem jest Kowerda z przekonań monarchistą.

O wyjeździe posła Wojkowa do Moskwy dowiedział się Kowerda z dziennika rosyjskiego „Za swobodu“. Udał się więc dziś rano na dworzec główny, gdzie oczekiwał Wojkowa.

Kowerda urodził się w roku 1907 we wsi Janiszki, w powiecie wileńskim. Jest obywatelem polskim. W roku 1920 przybył z Rosji sowieckiej jako reemigrant.

Zwłoki posła Wojkowa przewiezione będą do Moskwy

Warszawa, 7 6. Sin. Zwłoki zamordowanego posła Wojkowa zabalsamowano po dokonaniu sekcji. Zwłoki przeniesione będą wieczorem do poselstwa sowieckiego, we czwartek zaś nastąpi przewiezienie zwłok do Moskwy, gdzie odbędzie się pogrzeb. Zwłokom towarzyszyć będzie p. Rosenholz.

Prasa wiedeńska wobec zamachu

Wiedeń. 7. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne depesze o zamordowaniu posła sowieckiego w Warszawie, wstrzymując się narazie od komentarzy. Tylko „N. W. Tagblatt“ czyni uwagi, że wobec tego, iż zamach warszawski jest niejako wewnętrzną sprawą rosyjską, nie zachodzi niebezpieczeństwo, by stosunki między Rosją a Polską ucierpiały i by napięcia, które obecnie grożą pokojowi europejskiemu, wzmogły się przez nowy konflikt z Rosją sowiecką.

Natychmiast po otrzymaniu telefonicznej wiadomości z Warszawy o zamachu na posła Wojkowa redakcja „Nowego Dziennika“ odgłosiła wiadomość tę w bezpłatnem nadzwyczajnem wydaniu, drukowanem z powodu święta w innej drukarni. Przy rozlepionych w mieście ulotkach „Nowego Dziennika“ gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności.

Tłumy publiczności oczekiwały Chamberlina na lotnisku warszawskiem

Warszawa. 7. 6. PAT. Dzięki pogłoskom o rzekomem wystartowaniu Chamberlina z lotniska w Kottbus (zob. art. na str. 4. — Red). do Warszawy, już o godzinie 12 w południe zaczęły się gromadzić na lotnisku mokotowskiem tłumy publiczności. Również przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Dopiero na skutek wiadomości, otrzymanych z Berlina, jak również na skutek meldunków ze Zbąszynia oraz z lotniska wojskowego w Ławicy pod Poznaniem, oczekujący przybycia Chamberlina do Warszawy, zaczęli się stopniowo rozchodzić.

Dalsze plany Chamberlina

Kottbus. 7. 6. PAT. Chamberlin oświadczył że z Berlina zamierza udać się do Rzymu, ewentualnie przez Wiedeń, dnia 15 czerwca uda się do Paryża i Londynu, poczem wraz ze swoim towarzyszem podejmie lot przez ocean do Ameryki.

Dwie katastrofy lotnicze w Niemczech

Berlin, 7 6. PAT. W dniu przybycia Chamberlina do Niemiec zdarzyły się w Niemczech dwie katastrofy lotnicze, mianowicie pod miejscowością nadmorską Warneründe spadł samolot prowadzony przez lotnika Hefta. Lotnik zabił się na miejscu, towarzysz jego został ciężko ranny. W Essen z okazji lotów propagandowych dokonywanych przez lotnika Wagnera samolot z powodu uszkodzenia zapału w motorze spadł i zabił 12 letniego chłopca a 10 osób poranił. Pilot doznał wstrząsu nerwowego.

Nowy gabinet w Rumunji

Książę Stirbey na czele nowego rządu.

Bukareszt, 7 6 Król Ferdynand powierzył misję utworzenia gabinetu księciu Stirbey, który politycznie zbliżony jest do liberałów, w szczególności do p. Bratianu.

Nominacja księcia Stirbeya odbyła się wśród następujących okoliczności: Król za pośrednictwem ministra dworu rozkazał gen. Averescu złożyć podanie o dymisję. Wówczas okazało się, że gen. Averescu mimo zapowiedzi dotąd oficjalnie tego podania nie złożył. Postawiony wobec faktu dokonanego gen. Averescu, podpisał podanie, poczem minister dworu zakomunikował zebranemu gabinetowi, że król misję utworzenia nowego gabinetu powierza księciu Stirbey

Do koalicyjnego gabinetu księcia Stirbey wchodzą wszystkie partje rumuńskie z wyjątkiem partji rządowej gen. Averescu. W rządzie reprezentowani będą przedewszystkiem liberałowie ludowcy posła Lupux i stronnictwo profesora Jorgi.

Nowy premier -- przyjacielem Żydów

Bukareszt. 7. 6. ŻAT. Nowy premjer rządu rumuńskiego, książę Stirbey, znany jest, jako przyjaciel Żydów. Utrzymuje on stosunki handlowe z Żydami, zatrudnia licznych urzędników żydowskich w własnych zakładach przemysłowych. Nowy minister oświaty, Lupu, znany jest ze swej energicznej walki z wykroczeniami antysemickiemi.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławją a Albanją

Białogród, 7. 6 PAT. Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Albanją nie wywarło tutaj wielkiego wrażenia. Sądzą, że nie pociągnie ono za sobą poważniejszych skutków politycznych. Tutejszy poseł albański Zene Bey nie opuścił dotychczas Białogrodu. Słychać, że jest on zdecydowany pozostać w Białogrodzie jako osoba prywatna i że starać się będzie o załagodzenie konfliktu. Zastępstwo interesów jugosłowiańskich w Albanji obejmie Francja. Granica jugosłowiańsko albańska jest zamknięta tak, że wszelka komunikacja między oboma krajami ustała.

* * *

Genewa, 7. 6 PAT. Wczoraj otrzymał sekretarjat Ligi narodów depeszę albańskiego ministra spraw zagranicznych Alizottiego, która przedstawia obszerne przedstawienie rokowań dyplomatycznych z Jugosławją w sprawie załagodzenia konfliktu.

Kto ponosi szkody ostatnim wybuchem wyrządzone: właściciel domu czy lokator?

Na powyższy, aktualny dzisiaj w Krakowie temat otrzymujemy następujące uwagi, jako materjał do dyskusji. — **Red.**

Katastrofa wybuchu w Witkowicach, której przyczyn dotąd nie ustalono, pociągnęła za sobą ofiary w życiu ludzkiem i mieniu. Jeden zabity i setki rannych, z tego wielu takich, którzy będą na stałe ciężarem społeczeństwa czy też najbliższych, z powodu kalectwa, szkody materjalne, polegające na zniszczeniu bardzo znacznem sąsiednich domostw chłopskich oraz na wytłoczeniu przez wstrząs wielkiej ilości szyb w mieszkaniach i lokalach handlowych, na lewym brzegu Wisły położonych, oto bilans zniszczenia. Nie naszą jest rzeczą na tem miejscu przyganiać odnośnym reprezentantom ludności, iż mimo podobnej katastrofy w Woli Duchackiej w 1911 roku i w Mogile w 1917 roku znajdują się składy amunicji w ilościach fantastycznych w takim sąsiedztwie miasta.

Aktami łaski, która na pstrym koniu jeździ, będzie Skarb Państwa łagodził nędzę, ale jej nie usunie, kryjąc się w razie potrzeby za parawan rewersów demolacyjnych, niezawinione przyczyny wybuchu itp. Wobec luk ustawowych w tym kierunku i wyższe względy na... sanację finansową Państwa pójdzie mu to z pomocą judykatury łatwo.

Przedmiotem naszych rozważań jest jednak tym razem co innego. Szkody materjalne, wyrządzone ostatnią katastrofą w postaci powybijanych szyb i połamanych futryn okiennych idą, według aproksymatywnych obliczeń, w setki tysięcy złotych. Można śmiało twierdzić iż niema domu na północnym brzegu Wisły, któryby został zaoszczędzony. Na kim spoczywa obowiązek prawny ponoszenia tych szkód w pierwszej linji poza wątpliwą odpowiedzialnością Skarbu Państwa — na właścicielu realności czy na lokatorze?

Zdaniem naszem, sprawa ta nie pozostawia wątpliwości według stanu obecnego ustawodawstwa.

Jakkolwiek obowiązuje zasada prawna, że żądać zwrotu szkody może ten, w którego majątku ona wyrządzona została jedynie od tego, kto ją w sposób zawiniony wyrządził, to jednak w drodze wyjątku osoba, w której majątku prosty przypadek się wydarzył, odpowiada zań. Przez przypadek zaś rozumie ustawa antytezę działania ludzkiego. Jeśli zatem szkoda na skutek przypadku, a więc nie na skutek działania najmobiorcy, wynikła w majątku najmodawcy, to dotyka ona najmodawcę, według zasady „periculum est eius, cuius commodum". Nadto posiadamy wyraźne przepisy (§ 1096 kc i in.), które postanawiają, iż najmodawca jest zobowiązany rzecz wynajętą utrzymywać własnym sumptem w stanie zdatnym do użytku. Jeśli przedmiot najmu dozna uszkodzenia, nie z winy najmobiercy, czyli lokatora, nie odpowiada za nie lokator. Przysługuje mu nawet wyraźne prawo, w granicach niezdatności objektu najmu stosunkowego zwolnienia od czynszu najmu. Tylko wówczas, gdyby lokator utracił korzystanie z przedmiotu najmu, na skutek nieszczęścia, któreby się jemu samemu przydarzyło, dotyka najmobiorcę samego i musi zapłacić pełny czynsz w ograniczonej wysokości. Tylko przyjęcie Gdyby jednak na skutek nadzwyczajnych żywiołowych przypadków np. wojna, powódź) rzeczy najętej wcale nie można było używać, niema najmodawca obowiązku naprawy, a najmobierca płacenia czynszu najmu. Jeśli zaś i w tym ostatnim wypadku najmobiorca zatrzymał mimoto ograniczone używanie, będzie zobowiązany płacić czynsz w ograniczonej wysokości. Tylko przyjęcie przez najmobiorcę wyraźnie wszelkiego niebezpieczeństwa bez bliższej specyfikacji oraz wszelkich nadzwyczajnych klęsk (co się zdarza jedynie przy kontraktach dzierżawy), przerzuca na niego ciężar ponoszenia bez regresu do właściciela realności, kosztów utrzymania w stanie zdatnym do użytku przedmiotu najmu, chociaż ustawa wyklucza i w tym wypadku niemniej wyraźnie jego odpowiedzialność za przypadkową utratę objektu dzierżawy.

Zasady powyższe oparte na przepisach kodeksu cywilnego obowiązują w całej pełni, mimo obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów z 1924 roku, wprowadzającej szereg wyjątków do przepisów kodeksu o najmie. Wobec wątpliwości, które nasuwały się judykaturze, przy obowiązywaniu poprzedniej ustawy o ochronie lokatorów z 1921 roku, postanawia art. 28 nowej ustawy, iż właściciel realności jest zobowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku, bez względu na to, ile procent podstawowego czynszu najmu lokator płaci. Należy zatem właścicielowi domu zwrócić uwagę na rozmiar wyrządzonej szkody w przedmiocie najmu ostatnim wybuchem składów amunicji w Witkowicach wyrządzonej, własnym kosztem je usunąć i strącić następnie poniesiony wydatek z czynszu najmu.

Adw. Dr. Otto Menasche.

Komunikat poselstwa sowieckiego w Warszawie

w sprawie zamordowania posła Wojkowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 6. Sin. Poselstwo sowieckie w Warszawie wydało następujący komunikat:

Dnia 7 czerwca o godz. 9 rano pełnomocny przedstawiciel Z. S. S. R., p. Wojkow wyjechał na główny dworzec warszawski, aby się spotkać z charge d'affaires sowieckim w Londynie, p. Rosengolzem, powracającym do Moskwy. Po półtoragodzinnem przebywaniu na dworcu p. Wojkow razem z p. Rosengolzem poszli w kierunku wagonów. W tym momencie podszedł do posła Wojkowa nieznany młody człowiek i wystrzelił do niego 6-krotnie. Dwoma wystrzałami poseł Wojkow został raniony, przyczem jedna z ran, jak się okazało przy sekcji, była śmiertelna. Poseł Wojkow padając wystrzelił 2-krotnie w kierunku zabójcy, jednak bezskutecznie. Po upływie godziny poseł Wojkow zmarł w szpitalu wskutek krwotoku wewnętrznego.

Z okoliczności, pozostających w związku z zamachem. zwracają uwagę następujące momenty: Telegram o przyjeździe Rosengolza do Warszawy, który nadszedł w dniu poprzednim o godz. 10 był nieszyfrowany. O otrzymaniu depeszy wiedzieli tylko najbliżsi pracownicy zabitego posła. W ten sposób już obecnie można stwierdzić, że poseł Wojkow był specjalnie obserwowany, albowiem zabójca był zawczasu poinformowany przez postronne źródła(?) o mającym nastąpić przyjeździe Rosengolza.

Dla dopełnienia faktycznej strony zabójstwa należy dodać, że wiadomość podana przez prasę, że sprawca na kilka minut przed dokonaniem zabójstwa próbował wszcząć z posłem Wojkowem rozmowę, nie odpowiada rzeczywistości.

Rząd sowiecki wyraził życzenie, aby jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy a także przy przedwstępnem śledztwie. Ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło zgodę na to. Poselstwo sowieckie niezwłocznie po dokonaniu zabójstwa zawiadomiło swój rząd w Moskwie, od którego oczekuje instrukcyj.

Jak się przedstawia sprawa udziału przedstawicieli władz sowieckich w śledztwie?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 7 6. Sin. Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości nie widzi zasadniczo żadnych przeszkód, aby przedstawiciel rządu sowieckiego brał udział w śledztwie. Istnieją jednak przeszkody natury proceduralnej a mianowicie artykul [illegible] procedury karnej mówi wyraźnie, że przy badaniu przedwstępnem może być jedynie osoba poszkodowana, a więc w tym wypadku żona Wojkowa lub przez nią wysłany pełnomocnik, który może być adwokatem, nie może nim być poselstwo. Ponadto z chwilą, gdy sprawa zostanie oddana orzecznictwu sądu doraźnego, powództwo cywilne upada i obecność przy badaniu jest tem samem niemożliwa.

Narada w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 6. Sin. Dziś o godzinie 10 wieczór odbędzie się narada w Belwederze w sprawie ustalenia ceremonji i udziału rządu w pogrzebie.

Zyciorys posła Wojkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 6. Sin. Poseł Wojkow urodził się w roku 1888. Od roku 1903 brał udział w ruchu rewolucyjnym. W roku 1907 musiał wyemigrować z Rosji. Studjował następnie nauki przyrodnicze na jednym z uniwersytetów szwajcarskich. Po rewolucji lutowej wraz z polityczną emigracją rosyjską wraca przez Niemcy do Rosji. Podczas październikowej rewolucji pracuje w Jekaterynburgu. Później pracował w syndykacie leśnym. Następnie był przewodniczącym reewakuacyjnej komisji rosyjsko-polskiej. W październiku 1924 został mianowany posłem sowieckim w Warszawie.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Chamberlin pobił rekord Lindbergha!

Chamberlinowi towarzyszył w locie Żyd z Polski Lewin

Złe „omen“. — Etapy nowej epoki powietrznej. — List do Lindbergha. — Aparat Chamberlina. — Przygotowywania w Berlinie. — Dwukrotne przymusowe lądowania. — 100 km. od polskiej granicy. — Dalsze plany lotu. — Czy Chamberlin istotnie pobił rekord Lindbergha.

(y) Nie przebrzmiało jeszcze echo tragicznego zaginięcia lotników francuskich Nungesera i Coli'ego, nie przestały jeszcze radośnie łopotać triumfalne proporce z powodu zwycięstwa Lindbergha, którego wita i wspaniale przyjmuje teraz Ameryka, a już telegrafy, telefony i radja roznoszą po świecie nowe wieści o transatlantyckim locie Chamberlaina.

Jak już w telegramach, zamieszczonych w ostatnim numerze naszego pisma, donieśliśmy, odleciał z Nowego Jorku w sobotę o godzinie 12-tej rano według czasu europejskiego amerykański lotnik Chamberlain żegnany owacyjnie na lotnisku przez 50-tysięczny tłum. Przed odlotem Chamberlin oświadczył iż nie może oznaczyć celu swojego lotu. Prawdopodobnie skieruje samolot do Berlina, Niektórzy jednak przypuszczają, iż będzie się starał dolecieć aż do Moskwy (przez Warszawę i Wilno), jeszcze inni twierdzili, że Chamberlain obierze drogę na Rzym. Na kilka chwil przed puszczeniem w ruch motoru samolotu Bellanca, którym odleciał Chaberlain, Karol Lewin, Żyd z Polski, finansujący, jak już pisaliśmy lot, wskoczył na aparat bez kapelusza i w zwyczajnem ubraniu. Punktualnie o 6-tej godzinie według czasu amerykańskiego aparat ruszył z pełną szybkością, na 300 stóp przed końcem drogi startowej obrócił się i o godzinie 6-tej m. 5. podniósł się w powietrze i wkrótce zniknął z oczu otaczającej plac publiczności.

Odtąd rozpoczynają się poszczególne etapy nowej wspaniałej epopei powietrznej, obfitującej w liczne momenty dramatycznego napięcia. Złem omen lotu był odrazu podobno nieudały start, który Chamberlin musiał ponowić wskutek zbytniego obciążenia aparatu. Samolot „Columbia“, na którym wyruszył Chamberlain z Lewinem, posiada motor o sile 200 HP., typu Wright wagi 5.450 funtów ang. Zapas benzyny wystarczył na przebycie 6.000 mil ang. i wynosił 2.050 litrów. Samolot z zapasami był cięższy od samolotu Lindbergha. Samolot Chamberlina zaopatrzony był m. in. w składaną łódź gumową z wiosłami, pistolety świetlne, oraz sygnały zapalające się przy opadaniu. Ze środków żywnościowych Chamberlin wziął ze sobą 2 flaszki rosołu, kurę, kawę, kilka pomarańcz i kromek chleba z masłem.

Dzielny pilot, o dziesięć lat starszy od Lindbergha, ale też wielce zasłużony już pionier na polu aeronautyki, pożegnał się z żoną, która przyniosła mu na lotnisko wspomniany wyżej prowiant napisał do Lindbergha kilka słów („Niestety nie mogę czekać na pański powrót, by osobiście pozdrowić pana. Powietrze zdaje mi się sprzyjać, udaję się w drogę“), raz jeszcze dokładnie zbadał motor, odebrał jeszcze pocztę lotniczą i wsiadł na aparat musząc niestety dwa razy startować, nim wreszcie odleciał na swej szarej gondoli o skrzydłach pomalowanych na jasno-żółtą barwę. Odleciał na aparacie „Columbia“, oznaczonym liczbą „140“.

Jest to ten sam aparat, na którym dzielny lotnik ustalił w dniach 12—14 kwietnia rekord długości lotu, pozostając w powietrzu bez lądowania 51 godzin, 11 min. i 20 sekund.

Mimo, że właściwie nie było pewnem, czy Chamberlin naprawdę zamierza lądować w Berlinie, poczyniono tam przygotowania, szczególnie w kierunku niedopuszczenia zbyt wielkiej ilości tłumu na lotnisko przy „Tempelhofer Feld“. Chamberlina oczekiwano w Berlinie p opółnocy z niedzieli na poniedziałek. Na lotnisku całą noc wyczekiwały olbrzymie tłumy publiczności w nadziei, iż doczekają się przyjazdu Chamberlina. Z powodu surowych zarządzeń policji, która oczyściła lotnisko z publiczności, pozwalając jej pozostawać w pewnej odległości od aerodromu, wśród publiczności panowało wielkie niezadowolenie i zdenerwowanie. Na samem lotnisku znajdowała się spora gromadka przedstawicieli władz, poselstwa amerykańskiego, stowarzyszeń lotniczych i kolonji amerykańskiej.

Narazie brak było jednak informacyj o przyczynach ,opóźniających przybycie Chamberlina, a nawet co do istotnego celu jego lotu. Dopiero potem okazało się, że musiał on z powodu braku benzyny wylądować o 5-tej nad ranem w miasteczku Helfta pod Eisleben, w prowincji saksońskiej. Dopiero o godz. 7 rano wiadomość o tem przymusowem lądowaniu nadeszła do Hale, skąd wysłano samolot z benzyną. Po nadejściu tego samolotu i nabraniu nowego zapasu benzyny, Chamberlain wyruszył w dalszą drogę. Ogółem lot Camberlaina trwał bez przerwy 42 godziny.

Kiedy dowiedziano się w Berlinie o przyczynach, jakie Camberlina zmusiły do lądowania pod Eisleben, podniesiono szereg zarzutów, wypowiedzianych między innemi pod adresem niemieckich towarzystw lotniczych, którym zarzucano, iż nie wysłały na czas samolotu do Eisleben któryby Chamberlina przywiózł do Berlina Jak się później okazało, Chamberlin odmówił jednak kontynuowania podróży na obcym aparacie i jakkolwiek otrzymał w Eisleben (jak niektórzy utrzymują za 50 dolarów, a nie od lotników niemieckich) zaledwie 100 litrów benzyny, tj. mniej więcej tyle, aby mu starczyło tylko do Berlina, — lotnik amerykański ominął Berlin, kierując aparat raczej ku granicy polskiej, co prasa niemiecka podnosi z pewnem niezadowoleniem. Nie było jednak danem bez ponownego lądowania minąć niemiecką granicę. Wskutek wyczerpania się benzyny musieli w poniedziałek Camberlin i jego towarzysz Lewin, wylądować o godz. 12 m 40 o 15 klm na wschód od Chociebuża (Kottbus), na Łużycach, na błotach koło wioski Klinge, a więc o jakie 100 km od polskiej granicy. Bezpośrednią przyczyną lądowania było złamanie śmigła. Chamberlin wylądował w Chociebużu na bagnistym terenie, wskutek czego maszyna przy lądowaniu zaryła się w ziemię przednią częścią i doznała uszkodzenia. „Lufthansa“ wysłała na miejsce aparat. Chamberlin oświadczył jednak, iż będzie czekał, póki jego własny samolot nie zostanie naprawiony. Wkrótce po przybyciu Chamberlina do Chociebuża zaczęły nadjeżdżać automobile z okolicznych miejscowości, a wkrótce również i z Berlina, skąd przybył szereg osobistości z niemieckiego świata politycznego, oraz ambasador amerykański Shurman i wielu przedstawicieli kolonji amerykańskiej w Berlinie.

Ponieważ Chamberlin obstawał przy tem, ażeby w dalszym ciągu kontynuować lot na swoim samolocie niemieckie towarzystwo „Lufthansa“ podjęło się naprawy złamanego śmigła, co uskutecznione być miało do wtorku w południe. Czy Chamberlin poleci po wstawieniu do jego aparatu nowego śmigła istotnie z powrotem do — Berlina jest wątpliwem, choć gotów on to uczynić, choćby tylko ze względów kurtuazji. Na temat dalszych planów lotnika krążą najrozmaitsze pogłoski. I tak onegdaj w Warszawie wieczorem rozeszła się pogłoska o tem że Lewin, towarzysz Chamberlina, przybył do Warszawy, gdzie ma krewnych.

Najprawdopodobniejsze wydają się wieści, jakoby Chamberlin po naprawie samolotu kontynuować chciał swój rekordowy lot do Moskwy, a nawet do Konstantynopola.

W pierwszym wypadku wybrałby on drogę zapewne na Warszawę i Wilno, w drugim zaś na Wiedeń i Pragę czeską. Zamiary Chamberlina nie są jednak jasne, ani — zdaje się — zadecydowane. W każdym razie szef polskiego lotnictwa wojskowego pułk. Rayski rozesłał do wszystkich lotnisk polskich specjalny telefonogram w sprawie ewentualnego lotu Chamberlina i Levina nad terytorjum polskiem.

Z dziennikarzy przyjął śmiały lotnik tylko korespondenta „United Press“, któremu oświadczył: „Nie mogę powiedzieć, co będę czynił w dalszym ciągu. Wiem jednak, że rekord Lindbergha został pobity“. Osoby, które zbliżyły się do Chamberlina, wyrażają podziw, iż po przebyciu 7.000 klm, pozostając kilkadziesiąt godzin przy kierownicy, Chamberlin wygląda nadspodziewanie dobrze.

Czy lot Chamberlina i Lewina jest istotnie nowym rekordem, bijącym Lindbergha? Pod wielu względami tak! Po pierwsze lot Chamberlina trwał do pierwszego lądowania 42 godzin bez przerwy, a odbywając 7.000 km pobił rekord Lindbergha. Ponadto leciał Chamberlin na aparacie o wiele cięższym od samolotu Lindbergha i z — pasażerem. Przymusowe lądowania powodowane były też jedynie brakiem dalszych zapasów benzyny, której Chamberlin miał zaledwie o kilka galonów więcej od Lindbergha. O ile idzie o sam przelot nad Atlantykiem, to tutaj obliczenia zużytego czasu nie są ani ostatecznie ustalone, ani zgodne. I tak wedle niektórych obliczeń, wyniósł czas na to zużyty godzin 29, wedle innych nawet tylko 24 godzin, jeszcze inni obliczają ten czas jednak aż na 6 godzin. Bądźcobądź wykazał Chamberlin, że połączenie powietrzne Ameryka—Europa liczyć może na trwałość. Warto też jeszcze podkreślić, że lot Chamberlina finansuje Żyd z Polski, Karol Lewin, który odbył rekordowy lot wraz z amerykańskim pilotem..

ŻONY ZWYCIĘZCÓW ATLANTYKU JADĄ DO MĘŻÓW.

Panie Chamberlin i Lewin odjechały okrętem do Europy do swoich małżonków.

Na horyzoncie politycznym

Międzynar. dyskusja nad faszyzmem w Genewie

Na międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie wy. o.. się dyskusja nad faszyzmem jako systemem społecznym. Komisja mandatowa nie chciała mianowicie uznać mandatu przedstawiciela włoskich faszystowskich związków zawodowych, Rossoniego. Przedstawiciele robotników wszystkich krajów popierali rezolucję komisji mandatowej. Między innymi wygłosił francuski delegat Jouhaux dłuższą mowę, skierowana przeciwko faszyzmowi „Pogrzebaliście demokrację we Włoszech, ale, powstanie przeciwko wam demokracja robotnicza“ z temi słowy zakończył Jouhaux swoją mowę.

Rossini bronił faszyzmu jako jedynie legalnej we Włoszech formy ruchu robotniczego, zaznaczając, że faszystowskie związki zawodowe, cieszą się zupełną wolnością. Włochy pozostaną w Genewie, ponieważ Liga Narodów jest jedyną międzynarodową instytucją, w którą wierzą. Mowę swą zakończył Rossini oświadczeniem, że Włochy na przyszłość nie ścierpią powtórzenia się takich protestów.

Mandat Rosiniego uznano głosami pracodawców przeciwko głosom pracobiorców.

Briand następcą Poincarego?

Poincare prowadzi rozpaczliwą walkę o egzystencję swego gabinetu. W partji radykalnej, z łona której zasiadają w obecnym rządzie aż trzej ministrowie, a mianowicie Herriot, Painleve i minister rolnictwa Queuille, wzrastają coraz bardziej nastroje wrogie Poincaremu. Stąd płynie zdenerwowanie Poincarego, który w bardzo ostry sposób zaatakował poprzednie rządy radykalne. W toku dyskusji nad wydaniem posłów komunistycznych sądom, o której to sprawie już pisaliśmy, dał się Poincare unieść swemu temperamentowi, zarzucając poprzedniemu rządowi, że chciał sprzedać zapasy miedzi ministerstwa wojny zagranicy. Ta niedyskrecja Poincarego wywołała duże oburzenie partji radykalnej, a minister wojny Painleve uznał za stosowne wyjaśnić publicznie całą tę historję. Ministerstwo wojny we Francji posiada mianowicie duże zapasy miedzi, które za zgodą jeszcze ministra Caillaux miało zamiar sprzedać, by za to zakupić inne środki amunicji. Od tego zamiaru nie ustąpi i teraz. a w najkrótszym czasie rzuci na rynek 30.000 do 40.000 tonn miedzi za 250 miljonów franków.

W związku z tą sytuacją wymieniają w Paryżu Brianda jako następcę Poincarego. Tardieu ma objąć tekę ministerstwa skarbu. Z gabinetu ustąpić mają minister spraw wewnętrznych Sarraut, ponieważ lewica niezadowoloną jest z walki rządu przeciwko komunistom, który w ten sposób robi się tylko reklamę, minister handlu Bokanowski z powodu polityki celnej i minister Marin. Są to na razie kombinacje, ale nie pozbawione podstaw.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę i w piątek 10 bm. na przedstawieniach popularnych „Maleństwo“ Niccodemiego Mirandea. We czwartek z powodu próby generalnej z „Lata“ Tadeusza Rittnera przedstawienia nie będzie. Próbami kieruje dyr. Nowakowski, role główne wykonają pp. Starska, Sosnowski i Sawan.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Maleństwo“ (popularne).

Czwartek: Teatr zamknięty.

Zagadnienia przedkongresowe

Gruntowna przebudowa organizacji. — Dyskusja poza Polską. — Odciążenie kierownictwa. Kongres. — Egzekutywa. — Projekt rewizjonistów. — O ponadpartyjną Egzekutywę. —

(R) Potrzeba gruntownej przebudowy organizacji sjonistycznej i przystosowanie jej do obecnych rozmiarów działalności palestyńskiej, znajduje wyraz w ożywionej dyskusji, jaka toczy się obecnie na łamach prasy sjonistycznej poza Polską. Podkreślamy ostatnie słowa nietylko dlatego, że, jak słusznie stwierdził poseł Frostig, zainteresowanie temi problemami u nas jest niestety małe, lecz także ponieważ głównymi inicjatorami tej bardzo zasadniczej dyskusji są sjoniści amerykańscy, palestyńscy i niemieccy, odbierając organizacji polskiej jej przedmiot dumy: dotychczasowe przewodnictwo duchowe w ruchu.

Hasło gruntownej przemiany pracy sjonistycznej wyszło z pośród sjonistów amerykańskich. Pierwszy — Herman Bernstein wskazał na konieczność powrotu do herzlowskiej zasady: „Nicht Dinge, nur Bedingungen", żądając skupienia całej działalności sjonistycznej wyłącznie na punkcie stworzenia warunków życia i pracy w Palestynie. Organizację owej pracy i życia winny przeprowadzić poszczególne grupy, a organizacja sjonistyczna miałaby się zadowolić tylko nadzorem, a nie udziałem w tej pracy. Niedwuznacznie opowiedział się H. Bernstein za szerokiem uwzględnieniem inicjatywy prywatnej i zaprzestaniem rzekomo nadmiernego popierania organizacyj i osiedli robotniczych, chcąc odciążyć kierownictwo sjonistyczne od konieczności równoczesnego prowadzenia pracy politycznej, propagandystycznej, finansowej i odbudowawczej.

Inne hasło wysunął sjonista również amerykański, Morrison, który podkreślił przedewszystkiem żądania reformy władz i instytucyj sjonistycznych. Postulaty Morrisona dotyczyły głównie kongresu sjonistycznego, Egzekutywy i Keren Kajemet. W miejsce Kongresu miałoby działać ciało, złożone z wybitnych ekspertów, którzyby niezależnie od frakcyj i ugrupowań rozstrzygali o najważniejszych sprawach odbudowy. Egzekutywa ma być jednolita, a członkowie jej nie związani dyrektywami partji, które ich delegują. Zdaniem Morisona, Keren Kajemet nie odpowiada obecnie potrzebom jiszuwu z tej przyczyny, że nie przywiązuje rolnika żydowskiego do ziemi, ponieważ ziemia ta nie jest jego własnością, a pozatem działa ujemnie na ceny gruntów w Palestynie.

Nie trzeba zaznaczać, że najwięcej protestów i to bardzo słusznych wywołał ostatni postulat Morrisona, będący zresztą konsekwencją poglądów, panujących wśród sjonistów amerykańskich. Realizacja tego punktu usunęłaby bodaj najważniejszy moment narodowy z pracy kolonizacyjnej.

Inaczej rzecz się ma, jeśli chodzi o reformę kongresu i egzekutywy sjonistycznej. Pod tym względem, poglądy Morrisona odpowiadają nastrojom panującym w organizacji sjonistycznej. Wszędzie odczuwa się potrzebę przeprowadzenia reformy, któraby ulepszyła stosunki, panujące w organizacji. Czy istnieją atoli możliwości w tym kierunku? Na pytanie to odpowiada palestyńska „Haarec" negatywnie. „Jak długo nie mamy żadnych innych środków do dyspozycji, by wola narodów i grup znalazła swój wyraz, musimy się posługiwać demokratyczno-parlamentarnemi rządami ze wszystkiemi ich błędami". Jedyną nadzieją jest przeto Komitet Akcyjny, który, choć złożony również na podstawie klucza partyjnego, jednak obraduje zdala od nastrojów partyjnych, w które obfituje kongres. Oczywiście jest to tylko częściowe rozwiązanie problemu, bo nie daje gwarancji fachowości, wysuwającej się na pierwszy plan obecnego stanu pracy sjonistycznej.

Bardziej skutecznym, choć mało realnym jest projekt rewizjonistów, którzy domagają się zwoływania kongresu do Palestyny. W obliczu rzeczywistości palestyńskiej, kongres zajmowałby się inaczej sprawami odbudowy Palestyny, a w szczególności budżetu, niż zdala od Palestyny.

Jeśli chodzi o egzekutywę, to zdaniem niemal wszystkich dyskutentów, reprezentacja stronnictw w egzekutywie nie jest na miejscu. Członkowie egzekutywy obierani są przez cały kongres i wobec kongresu, a nie wobec partji są odpowiedzialni. Zasada koalicji nie obowiązuje do podziału portfeli proporcjonalnie do siły poszczególnych ugrupowań, lecz do wspólnego planu pracy. Egzekutywa musi być wybierana na podstawie z góry ułożonego planu pracy a złożona z fachowców, których niezawsze można znaleźć w obozach frakcyjnych.

Oto w ogólnych zarysach główniejsze punkty dyskusji, toczącej się w związku z XV kongresem sjonistycznym. Z dyskusji tej wynika jedno, a mianowicie, że potrzeba gruntownej, zasadniczej i technicznej reformy naszych metod pracy jest wielka.

(W najbliższych dniach otworzymy na łamach naszego pisma dyskusję na temat aktualnych problemów sjonistycznych. — Red.)

Lista Nr. 117
Funduszu Łańcuchowego
na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.369).

I. **Adolf Leder z Łodzi** składa 100 Zł.

II. **H. Halberthal z Gdańska** składa 45 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Józefa Fettera, 2) Gebr. Mazur et Co, 3) Handelsvereinbarung Holland, 4) Gebr. Jagloin — wszystkich w Gdańsku.

III. **Dr. Herman Schwarz z Włocławka** składa 30 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Grunlanda, właśc. Firmy „Stella", 2) Dra Fuchsa, 3) Ludwika Dystyliera — wszystkich we Włocławku.

IV. **Stowarzyszenie „Przedświt-Haszachar" z Jarosławia** składa 25 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Izr. Gminę Wyznaniową, 2) Tow. „Jad Charuzim" 3) Stow. kupców żydowskich, 4) Klub Towarzyski, 5) Ż. T. G. S. „Dror" — wszystkich w Jarosławiu.

V. **Dr. Rachela Klausnerówna ze Szczucina** składa 15 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Leona Holländera i 2) Dra Ch. Weisbergera w Dąbrowej, 3) Dra Norberta Obrowicza w Przemyślu, 4) Dra Chaima Weissa w Tarnowie.

VI. **Henryk Eiuziger w Żmigrodzie** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Ludwika Plockera w Jaśle, 2) N. Kleinera w Dukli, 3) Lesera Korzenika w Sanoku, 4) Mosesa Holzera, 5) Mendla Eisena i 6) Samuela Bindera — wszystkich w Nowym Sączu.

VII. **Daniel Scherer** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Lesera jra, 2) Lublinga, 3) Henryka Treibitscha, 4) Henryka Wildera.

VIII. **Dr. J. Ochsenberg z Pilzna** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra J. Sohna, 2) Dra M. Schwarza, 3) Dra M. Türkla — wszystkich w Przemyslu; 4) Dra J. Oberharda w Stanisławowie, 5) Dra Leona Kisela w Kielcach, 6) Dra Marję Menasse, 7) Dra E. Kornmehla w Jaśle, 8) Dra J. Rudörfera w Truskawcu.

IX. **Firma „Spart" ze Lwowa** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Jakóba Billiga, 2) Firmę „Wentyl" we Lwowie.

X. **J. Spandorf z Królewskiej Huty** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę Teodor Hüffer i Skę, 2) Mosesa Rosenfelda i Syna, obydwóch w Łodzi, 3) Alberta i Bruna Fischerów w Gdańsku, 3) Firmę H. Lichtig i Syn, 4) Józefa Krumera w Sosnowcu, 5) Z. Begleitera, 6) L. Herzoga et Söhne w Chemnitz i 7) Wilhelma Stöcklera we Wiedniu.

XI. **A. Hollander ze Suchej składa 5 Zł., Ignacy Schermant 5 Zł., Bernard Kulbinger ze Lwowa 10 Zł., Dr. Józefa Rawicz z Przemyśla 6 Zł., Jonasz Bardach z Jeleśnej 15 Zł., Prof. Szymon Ohrenstein z Drohobycza 5 Zł.**

Z spuścizny pośmiertnej J. L. Pereca

Poniżej drukujemy trzeci szkic biblijny ze spuścizny pozostałej po znakomitym pisarzu żydowskim J. L. Perecu.

Dwa poprzednie szkice pt. „Kain i Abel". i „Wino" wydrukowaliśmy w poprzednim numerze.

ABRAHAM ROZBIJA BOŻKI TERACHA.

Już za młodu doszedł nasz praojciec Abraham do rozsądnego przekonania, że bożki, ulepione z gliny, nie są bogami. „Mają nogi, a nie chodzą, mają ręce, a nie robią, oczy — a nie widzą!" — myślał sobie Abraham. Ale o tem, nad czem przemyśliwał Abraham, nie wiedział nic jego ojciec Terach. A Terach sprzedawał na targach bożki. W domu lepił je z gliny, a potem wiódł je na targowisko, na sprzedaż. Razu pewnego musiał Terach wybrać się na cały dzień, może właśnie po glinę, aby móc lepić nowe bożyszcza. Zostawił więc przez dzień Abrahama przy bożkach. Wtajemniczył go w cenę, po jakiej ma sprzedawać każde bożyszcze, i zostawił go na stanowisku. Kiedy Terach wszedł, wszedł do kramu kupujący.

— Jaki bożek jest ci potrzebny? — zapytuje Abraham.

— Silny! — odpowiada kupujący. — Jestem mężem dzielnym, bohaterem, a więc potrzebny mi Bóg mocny!

— Dobrze! — odpowiada Abraham i wybiera największe bożyszcze, najwyższe i najgrubsze.

— Czy bożek jest silny? — pyta kupujący.

— Przekonaj się i ażal go!

Wzdraga się kupujący. Powie na to Abraham:

— No to ja sam spróbuję.

I chwyta bożyszcze i strąca je z postumentu. Bożyszcze gliniane było suche i rozpadło się.

— Silniejszego nie mam, — mówi Abraham, — idź, poszukaj gdzieindziej.

Kupujący zrozumiał, zawstydził się i odszedł.

Przyszedł potem staruszek i chce kupić „boga".

— Dla ciebie starowino — nie mam towaru.

— Czemu to? — dziwi się starzec.

— Ile lat macie? — pyta Abraham.

— Przeszło osiemdziesiątkę! — odpowiada kupujący.

— A bożki te, — tłumaczy Abraham, — są dopiero wczoraj wyprawione!

Jakżeż więc może staruszek, który tyle widział na świecie, służyć bogu, który dopiero wczoraj ujrzał światło dzienne?

Zawstydził się staruszek i oddalił się.

Wszedł trzeci kupujący.

— Czego potrzebujecie?

— Chcę kupić bożyszcze.

— Jakie?

— Sam nie wiem! Wybierzcie mi wy.

— Nie wiecie?

— Nie! — odpowiada kupujący.

— Ja także nie wiem, — odpowiada Abraham, — ale Bóg powinien to wiedzieć. Bożki słyszały przecież, o czem mówiliśmy. Usiądź i zaczekaj, aż bóg, stosowny dla ciebie, przyjdzie ku tobie.

— A czy umie chodzić? — pyta kupujący.

— A wy umiecie? — zagadnął go Abraham.

— Rozumie się, umiem!

— Jakżeż więc może służyć człowiek, władający chodem, bogu, który nie umie chodzić?

Zawstydził się i ten i wyniósł ze sklepu.

To samo stało się ze wszystkimi kupującymi, którzy przyszli w tym dniu po bożyszcze.

Kiedy poczęło się zmierzchać i Abraham spodziewał się, że ojciec wkrótce nadejdzie, wziął młot i porozbijał wszystkie bożki, z wyjątkiem jednego. Temu, którego pozostawił, wsadził w rękę młot i postawił go między rozwalonemi bożyszczami.

Terach wrócił do domu.

— Cóż to takiego, co to za spustoszenie?!

— Bożki, — opowiada Abraham, — zaczęły się zaraz po twojem odejściu, ojcze, o coś sprzeczać. Słowo po słowie, — doszło do bijatyki. Wtedy wmięszał się w to bożek, który pozostał, porwał siekierę i porozbijał wszystkie bożki!...

Terach musiał „zagryźć zęby". **Przeł. L. T.**

Ryszard Beer-Hoffmann o sobie

Wywiad z autorem „Snu Jakóba“

Beer Hofmann we Wiedniu. — Wznowienie „Księcia Charolais“. — Moissi i Aslan. — Swietny stylizator. — „Tragedja o młodym Dawidzie“ — „Sen Jakóba“. — „Niepróżnujące próżnowanie“. — Zachwyty nad J. Conradem. —Korzeniowskim. — Współtwórca odezwy Egzekutywy sjońskiej do narodu żydowskiego.

(Ee) Ryszard Beer- Hoffmann, znakomity niemiecko- żydowski autor „Snu Jakóba“, znanego i nam chociby z ciekawego przedstawienia „Habimy“, bawi obecnie we Wiedniu. Przypadek chciał, że wznowiono przytem równocześnie w dwóch teatrach wiedeńskich jedną z pierwszych sztuk dramaturga, „Hrabiego Charolais“. W wiedeńskim „Volkstheater“ kreuje rolę tytułową w dramacie tym znowu Aleksander Moissi. W dawnym wiedeńskim „Burgtheater“ wznawia tę rolę znany tragik wiedeński, Raoul Aslan.

Świetny poeta i stylizator znowu więc jest w ukochanem swem mieście, którem nie przestał się zachwycać, mimo iż wrócił właśnie z najgłębszych Włoch. Beer- Hoffmann chętnie przebywa też i teraz i przechadza się po wiedeńskich parkach, które wszak były niejednokrotnie kolebką jego wspaniałych utworów. W jednym też z takich parków („Türkenscharanzpark“) powstała przed dwudziestu kilku laty jedna z pierwszych nowel poety, „Śmierć Jerzego“. Po ogłoszeniu tego opowiadania zabrał się przyszły autor „Snu Jakóba“ do tragedji „Hrabiego Charolais“.

Było to w roku 1900. Poeta zainteresował się dziejami dramatu przed Szekspirem. Większy wpływ i wrażenie wywarł na Beer- Hoffmannie zwłaszcza Ben Jonson, którego „Volpone“ oglądaliśmy niedawno także na deskach teatru żydowskiego w Krakowie. „Hrabia Charolais“ rozrósł się tak pod względem rozmiarów, że nawet skreślenie 1200 wierszy z dramatu czyni go, zdaniem samego poety, jednak jeszcze przydługim dla sceny. Premjera „Hrabiego Charolais“ odbyła się w r. 1904, u Maksa Reinhardta w ówczesnym „Teatrze Nowym“ w Berlinie. Jedną z ról w sztuce kreował sam Maks Reinhardt. W ciągu ćwierćwiecza, jakie dzieli nas od tej chwili, grało tragedję Hoffmanna około 90 scen.

Poeta nie jest jednak wcale z tego dumny i nie chce uważać się za klasyka. Nie czyni on tego wcale z przesady i skromności, ale tylko dlatego, że mimo swej sześćdziesiątki wcale nie myśli jeszcze o laurach ani o zastoju w twórczości.

Beer- Hoffmann napisał w swoim czasie około tysiąca wierszy dla ogniwa przygotowywanej trylogji biblijnej. Rozpoczętego dramatu „O młodym Dawidzie“ nie może jednak poeta dokończyć, z powodu trudności materjalnych, które zawisły chmurą także nad czołem Beer- Hoffmanna. Pozatem przygotowuje on zresztą inny utwór prozaiczny. Potem dopiero wróci prawdopodobnie do swego dramatu „Młodego Dawida“. Jak więc z tego widać, pracuje Beer- Hoffmann nad jednem dziełem wcale długo. Jak to zresztą przystało na — rasowego stylizatora! Poeta wypiera się przytem, że wcale tak długo nie pracuje nad jedną rzeczą i gani się za swe „niepróżnujące próżnowanie“. — Zwykł jednak czekać na swoją „godzinę“, Beer-Hoffmann idzie nawet tak daleko, że wątpi czy „może“ uważać się za — poetę. On — autor przepięknego „Snu Jakóba“. Uważa, że pisze jedynie pod naporem wizji. Pod grozą burzy. To z tego powodu — „nie wie“ Beer Hoffmann, czy może uważać się za zawodowego pisarza.

Przy tej sposobności próbuje pisarz scharakteryzować „czystego poetę“ i objektywnego prozaika, podając tu za przykład Gustawa Flauberta, czy Fryderyka Hebbla, których uważa za typowo „czystych“ pisarzy, którzy ani na chwilę nie tracili poczucia i świadomości swej misji. Są jednak inni jeszcze twórcy. Ci pasują się z życiem, walczą, a w wolnych chwilach, niejako. „w antraktach“ spisują swe przeżycia. Takim był zwłaszcza — Józef Conrad- Korzeniowski. Wielki człowiek, wielki pisarz

Beer- Hoffmann czytał Conrada w przekładzie niemieckim i wyraża zdziwienie, że tego znakomitego anglo- polskiego pisarza nie przetłumaczono przedtem na język niemiecki. Autor „Snu Jakóba“ dziwi się też, jak to dziś jeszcze w Europie można nie wiedzieć nic o świetnym, współczesnym pisarzu i to nawet wśród literatów (Beer Hoffmann sam przyznaje, że niedawna prawie nic o nim nie wiedział).

Stwierdza jednak, że od 10 już może lat nie czytał nic takiego, coby mógł porównać z nowelą Conrada „Serce mroków“. Jest ona zdaniem Beer Hoffmanna rzeczą niepospolicie piękna, wielka i silna; zdumiewa przedewszystkiem swym rzeczowym, tak mało sentymentalnym tonem opowiadania. Niemniej wzruszającym jest „Murzyn z załogi Narcyza“

O sobie nie chce autor „Snu Jakóba“ wiele opowiadać. Potwierdza, że na życzenie Reinhardta będzie prawdopodobnie u niego inscenizował jakiś z dramatów klasycznych. O reżyserach wyraża się, że istnieją ich dwa rodzaje. Jeden reżyser chce olśnić widza i wysunąć — siebie na plan pierwszy. Drugi jest cichy i skromny. To tak, jakoby dwa rodzaje krawców, z których jeden chce pokazać tylko przez siebie uszyte suknie, a drugi dba przedewszystkiem o pokazanie i podkreślenie przyrodzonych zalet urody klientki.

Że stosunek Ryszarda Beer Hoffmanna do sjonizmu jest najzupełniej pozytywny, nie trzeba dziś dopiero podkreślać. Wystarczy przypomnieć, że to właśnie autor „Snu Jakóba“ był wraz z Ch. N. Bialikiem współtwórcą znanej odezwy Egzekutywy sjońskiej do narodu żydowskiego, ogłoszonej z okazji 12. Kongresu sjońskiego w Karlsbadzie.

Stan zdrowotny Województwa Krakowskiego

Według raportu urzędowego

Dr. Stanisław Tubiasz, radca ministerjalny w Ministerstwie spraw wewnętrznych, departament Służby Zdrowia, dokonał — jak już o tem przed kilkunastu dniami donosiliśmy, — inspekcji Województwa krakowskiego pod względem sanitarnym. Ze sprawozdania jego wynika, że zwiedził w towarzystwie wojewódzkiego inspektora lekarskiego. Dra Janikiewicza, oraz władz lokalnych następujące miasta: Chrzanów (20 tysięcy mieszkańców), Oświęcim (14.000 mieszkańców), Niepołomice (6.000), Bochnię (12.000) i Tarnów (45.000).

We wszystkich tych osiedlach stwierdzono wielkie braki pod względem czystości, a więc niektóre ulice zaśmiecone, z niewłaściwie urządzonemi ściekami, wobec czego wody ściekowe w wielu miejscach nie spływają i podlegają gniciu; podwórza częstokroć brudne, nie posiadają w wielu domach specjalnych zbiorników na śmiecie, względnie posiadają, ale nieodpowiednie; ustępy nagół utrzymane brudno. W hotelach i restauracjach stwierdzono stan zadawalający, tam przeprowadzono już pomniejsze ulepszenia (czystość ogólna, bielizna), ale pomieszczenia są nagół bardzo zniszczone i pod względem rozkładu zupełnie nieodpowiednie.

Wszystkie te braki wytknięto właścicielom nieruchomości, względnie zakładów i w wielu wypadkach nałożono kary. Stosunkowo najlepiej pod względem czystości zaprezentowała się Bochnia, najgorzej Chrzanów i Tarnów.

W kilku miastach (Niepołomice, Brzesko) władze miejskie tłomaczyły zanieczyszczenie ulic tem, że poprzedniego dnia był jarmark. Komisja zażądała, aby sprzątanie targowiska i ulic było uskuteczniane natychmiast po ustaniu targu.

Stwierdzono, że w kilku miastach odwiedzonych władze miejskie uważają stanowisko lekarza miejskiego za rodzaj synekury i powierzają je ludziom w wieku tak podeszłym, że o jakiejkolwiek intensywnej pracy z ich strony nie może być mowy. Oczywiście, że odbija się to ujemnie na stanie sanitarnym miast.

Podczas jazdy samochodem przez wymienione powiaty zauważono, że studnie przy obejściach włościańskich pozostawiają wiele do życzenia. Posiadają one, coprawda, przeważnie cembrowinę betonową, ale częstokroć nie dość wysoką. Pozatem są w większości nieprzykryte, nie są zachowane odległości od gnojówek, (także często wadliwie urządzonych). Pozatem w powiatach chrzanowskim i oświęcimskim ludność wogóle uskarża się na brak wody, zwłaszcza podczas gorącej pory roku. Jest to spowodowane obecnością licznych kopalń w tych powiatach. Byłoby pożądane, aby przyjść ludności z pomocą w tej sytuacji przez wywarcie presji na zarządy kopalniane, aby dostarczały wodę ludności pobliskich wsi.

Ogólne wrażenie z inspekcji streszcza się w sposób następujący: braki pod względem czystości są jeszcze wielkie, ale widać znaczny wysiłek w kierunku poprawy. Biorący udział w inspekcji inspektor lekarski dr. Janikiewicz stwierdział wszędzie znaczną poprawę w porównaniu ze stanem z lat ubiegłych.

Kronika literacka

ZNANE POWIEDZENIE CH. N. BIALIKA w czasie pobytu Asza i Hirschbeina w Palestynie, że do języków nie stosuje się zasady monogamji (cherem rabi Gerszoma), znalazło silny oddźwięk w literackich sferach Palestyny. J. Lichtenbaum, pisząc o protestach literatów hebrajskich, w związku z przemówieniem Bialika, zaznacza, że Bialik jest bodaj jedynym człowiekiem w Palestynie, któremu dane jest głębokie i prawdziwe odczucie potrzeb żydostwa.

ORGAN AWIGDORA HAMEIRI. Podobnie jak Uri Cwi Grinberg stworzył sobie własny organ pt. „Sdan“, w którym niezależnie od żadnej organizacji poddaje ocenie zjawiska życia żydowskiego w Palestynie i golusie, wydaje obecnie bardzo twórczy poeta i nowelista hebrajski Awigdor Hameiri własne pismo pn. „Platforma walki ideowej Awigdora Hameiri“. Pierwszy numer tego pisma już się ukazał.

LOSY POMNIKA HEINEGO. W roku 1871 stworzył w Rzymie duński rzeźbiarz Hasselriis pomnik Heinego. Pomnik ten przeleżał 20 lat w pracowni rzeźbiarza, a potem nabyła go dopiero cesarzowa Elżbieta dla swego parku w Korfu. Gdy Wilhelm II, nabył dawną posiadłość cesarzowej Elżbiety, usunął ten pomnik, który zakupiła firma wydawnicza Kampe w Hamburgu. Pomnik ten, wystawiony w Hamburgu, kilkakrotnie był przedmiotem nikczemnych ataków młodzieży hakenkreuzlerowskiej, tak, że musiano otoczyć go deskami. Po latach dopiero został obecnie pomnik ten nabyty przez miasto Altonę.

* * *

NOWY FILM PATA I PATACHONA. Pojawił się nowy film Pata i Patachona pt. „Dom bankowy Pat i Patachon“.

RAMON NOVARO po ukończeniu filmu „Old Heidelberg“ grać będzie w filmie „Romance“. Reżyserem filmu będzie John Robertson.

JESZCZE JEDNA GWIAZDA. Do Hollywood przybyła jeszcze jedna gwiazda. Jest nią Violetta, siostra złotowłosej Laury la Plante. Violetta kreować będzie główną rolę w filmie „The Haunted Homestaad“

Teatr światowy

Za kilka tygodni dyrektor Firmin Gemier zrealizuje swój projekt teatru światowego w Paryżu. W pierwszych dniach lipca zaprezentują się przedewszystkiem Duńczycy, a mianowicie „Królewski teatr“ w Kopenhadze wystawi w Paryżu sztukę Holberga. Potem nastąpią produkcje rosyjskiego baletu, w dalszym ciągu wystąpi hiszpańska tancerka Argentina ze swoim baletem. W ostatnich dniach lipca wystąpi słynna angielska aktorka Sybilla Thorndike w „Świętej Joannie“ Shawa i „Medei“ Eurypidesa. Pozatem przewidziane są produkcje japońskie oraz wystawienie przez słynnego holenderskiego dramaturga de Friesa „Ghetta“ Heyermansa. Także „Hamlet“ ukaże się w nowoczesnych kostjumach wystawiony przez angielską grupę „The Ventures“ oraz włoskie i rosyjskie opery wykonane przez towarzystwa włoskie i rosyjskie. Francja zaprezentuje się w 4-ech sztukach, w których Gemier będzie grał główną rolę. Niemcy reprezentować będzie Reinhard, który wystawi Goldoniego „Służącego dwóch panów“ i misterjum „Kłobądź“.

NADESŁANE KSIĄŻKI

B. RZEPECKI: Komisja Ankietowa. Badania warunków i kosztów produkcji. Wydawnictwo komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, Warszawa, (Nalewki 2), 1927.

Dzień polityczny

Rozdźwięki wśród stronnictw we Wilnie

Jakkolwiek termin wyborów do Rady miejskiej we Wilnie jest już bliski, to jednak stronnictwa żydowskie nie doszły jeszcze do całkowitego porozumienia w sprawie bloku. Co pewien czas wysuwają poszczególne grupy nowe postulaty tak, że faktycznie blok dotąd nie istnieje. Targi o mandaty święcą triumfy. We dług dotychczasowego planu podział 14 mandatów, jakie mają przypaść Żydom, ma być następujący: sjoniści — 3 mandaty, kupcy — 3, demokraci (grupa Dra Szabada) — 2, drobni kupcy — 2, rzemieślnicy — 2. Mandat 13-y przeznaczony jest dla Mizrachi, a 14-ty dla rzemieślników. O ile nie zostaną wysunięte nowe żądania w sprawie porządku miejsc na liście bloku, to blok będzie można uważać za zawarty. Poza blokiem pozostały grupy „Hitachduth“ i „Koło Kobiet“.

Wśród stronnictw polskich panuje również chaos. Pojawiają się coraz nowe stronnictwa i kluby. Obok listy PPS i piłsudczyków pojawił się obecnie „Polski bezpartyjny blok wyborczy dla obrony prawa robotników“, obejmujący chadeków i część klasowych związków zawodowych.

Według „Dziennika Wileńskiego“, blok radykalnych socjalistów, do którego przyłączyli się niezależni socjaliści i Poalej Sjon (lewica), rozbił się. Poalej Sjon (lewica) wystawia własną listę. Podobno wileńscy eserzy wystawiają również własną listę.

Zjazd delegatów „Partji Pracy“ w Krakowie

W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd delegatów Partji Pracy województwa krakowskiego. Referat polityczny wygłosił prezes partji pos. Kośiałkowski. Po dyskusji Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, m. in. następujące: 1) Wobec zbliżającej się sesji sejmowej Zjazd delegatów Partji Pracy w Krakowie apeluje do Zarządu Gł., aby przez swoje przedstawicielstwo w Sejmie działał na korzyść umocnienia i rozszerzenia prerogatyw władzy wykonawczej, w szczególności uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) Zjazd delegatów 28 kół Partji Pracy wyraża pełne zaufanie Zarządowi Głównemu i uznanie za jego pracę organizacyjną, której wynik doraźny, zwycięstwo listy wyborczej w Warszawie, wita z radością.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i wiceprezesa Bartla.

Pomyślna sytuacja polityczna Żydów w Palestynie

Stosunki żydowsko-arabskie. — Memorjał arabski. — O wzajemne porozumienie.

W Palestynie dają się ostatnio zauważyć bardzo charakterystyczne objawy częściowej zmiany sytuacji politycznej Żydów na lepsze. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do stosunków żydowsko arabskich. Hałaśliwa agitacja nacjonalistów arabskich ucichła w dużej mierze wskutek wyników wyborów do rad miejskich w Palestynie, które przyniosły ostateczną klęskę egzekutywie arabskiej. Udział Żydów w wyborach i decydujący wpływ głosów żydowskich na skład przyszłych rad miejskich, jednolity front wszystkich stronnictw żydowskich, dyscyplina wyborców żydowskich — wszystko to umocniło w dużym stopniu stanowisko polityczne jiszuwu palestyńskiego i zmieniło na lepsze stosunki żydowsko arabskie.

W związku z tą zmianą warto wskazać na dwa charakterystyczne fakty.

Memorjał egzekutywy arabskiej, przedłożony Komisji mandatowej Ligi narodów nie zawiera w przeciwieństwie do poprzednich memorjałów, skarg przeciw Żydom. Główne ataki zwrócone są przeciw rządowi palestyńskiemu i to nie w sprawach zasadniczych, lecz w kwestjach wyłącznie wewnętrzno palestyńskich. Fakt ten nie jest przypadkowym. Jest on raczej wyrazem zmiany nastrojów wśród sfer arabskich, które coraz bardziej liczą się z jiszuwem żydowskim.

Sygnalizują tę zmianę nastrojów także dość często głosy prasy arabskiej w Palestynie i po za Palestyną. Ostatnio zwiedził Palestynę redaktor pisma egipskiego „El Siassa“, Abdallah Annan. Opisuje on wrażenia z podróży po Palestynie i zajmuje się bardzo żywo stosunkami arabsko żydowskiemi. Abdallah Annan przestrzega swych rodaków przed fałszywą iluzją, jakoby sjonizm doznał klęski z powodu kryzysu ekonomicznego w Palestynie. Żydzi są świadomi trudności, jakie nasuwa odbudowa Palestyny, ale trudności nie powstrzymają ich od urzeczywistnienia idei, która żyje w nich od najdawniejszych generacyj. Z tem winni się liczyć Arabowie. Obecnie, kiedy wzajemne stsunki są poprawne, powstaje u Żydów i Arabów myśl, którą obie strony boją się wypowiedzieć — myśl o wzajemnem porozumieniu. Zachodzi tylko kwestja, na jakiej zasadzie porozumienie to może być osiągnięte.

Decydujący wpływ Żydów w wyborach palestyńskich

Wybory do Rady miejskiej w Hajfie zakończyły się ostateczną klęską nacjonalistów arabskich. Żydzi, którzy wystawili jedną listę, uzyskali w nowej Radzie dwa mandaty. Na solidarność i poczucie dyscypliny żydostwa palestyńskiego wskazuje fakt, że 92 proc. wyborców żydowskich wzięło udział w wyborach. Nacjonaliści arabscy uzyskali 2 mandaty, Arabowie umiarkowani — 6. Dotychczasowy burmistrz miasta, nacjonalista, nie został wybrany.

Jak z tego wynika, Żydzi palestyńscy osiągnęli dzięki swej taktyce decydujący wpływ na wybory palestyńskie.

—o—

PROF. WEIZMANN W BERLINIE. Prezydent Organizacji Sjonistycznej prof. Weizmann przybywa w drugiej połowie czerwca do Berlina, gdzie 19 bm. wygłosi przemówienie na zgromadzeniu ludowem.

Z BIBLJOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Liczba skatalogowanych książek w Bibljotece Narodowej wynosi obecnie 150,000 z tego 30,000 hebrajskich. Ostatnio wpływa rocznie około 30,000 książek.

GMINA ZURYCHSKA NA „KEREN HAJESOD“. Gmina żydowska w Zurychu ofiarowała 200 franków szwajcarskich na „Keren Hajesod“.

DRAMAT NA TORZE KOLEJOWYM.

Wczoraj wieczorem, gdy pociąg pospieszny z Krakowa odjeżdżał do Warszawy, dwóch bandytów weszło do przedziału I. klasy i pod grozą rewolwerów, zażądało wydania kosztowności od pasażerów. Jadący oniemieli ze strachu i spełnili żądania bandytów. W ostatniej jednak chwili dwaj agenci policji którzy już przedtem śledzili bandytów, rozpoczęli pościg.

Bandyci, nie zdając sobie sprawy z niesłychanej szybkości pociągu, wyskoczyli z wagonu. Agenci, nie dając za wygraną, wyskoczyli również. Obaj bandyci zginęli na miejscu, agenci zaś cudem ocaleli. Śledztwo sądowe wykryło, że agenci, wyskakując z pociągu, mieli na sobie obuwie, zaopatrzone w gumowe podeszwy i zelówki „Berson“, idealnie elastyczne i odporne na wszelkie wstrząsy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Rewolucja w Porto Banos“

Komedja w 3 aktach R. Hardinga-Davisa.

Kogo ta południowo- amerykańska rewolucja obchodzi? Po co wystawiono tę nudną „piłę?“

Jedyną odpowiedzią może być chyba tylko — kanikuła. Gorąco było, więc puszczono w ruch warjacką i zwarjowaną, bełkocącą po pijanemu amerykańską farsę polityczną, która chyba jedynie w Stanach Zjednoczonych może wzbudzić pewne zainteresowanie. Ale cóż nas, do stokroć tysięcy fur djabłów, może interesować opowieść o nowojorskim dżentelmenie, który omal, że nie zatłukł szofera i z przestrachu „wyrwał“ do Porto-Banos, gdzie przekupił wojsko prezydenta Camposa, urządził rewolucję, bronił się przed gorącokrwistą Juanittą i sprzątnął misjonarzowi narzeczoną, by ją potem szczęśliwie zabrać z powrotem do Nowego Jorku?

Wystawiono tę rzecz pod znakiem 35 stopni w cieniu. Jeden z aktorów grający oficera pokazał się nawet boso na scenie.. Inni grali jak chcieli, jak mogli i jak uważali za stosowne. Wszystko robiło bardzo miłe wrażenie, tak mniej więcej, jak gdyby ludzie dojrzali grali rolę dzieci, albo też odwrotnie. Reżyserja nie przeszkadzała zabawie, potęgując tylko temperaturę.

Ale trzeba przecież wymienić aktorów, bo wszak z prawdziwymi męczennikami mamy do czynienia Otóż p. Milski warjował jako dżentelmen, p. Granowska usiłowała być nudno- ckliwą kochającą żoną, p. Kostecka idjotycznie- naiwną misjonarką, a p. Klońska stworzyła naprawdę typ południowej awanturnicy, radziłbym jej jednakowoż, by włożyła do podwiązki siekacz albo nóż kuchenny, a nie sztylecik, skoro p. Komarnicki jako prezydent- generał dzierżył jakąś kłonicę w postaci drzewa, wyrwanego z korzeniami z ziemi jako symbol władzy.

Wymieńmy jeszcze p. Leliwę jako sympatycznego grubaska radjo- telefonistę, p. Rozmarynowskiego, który naprawdę się męczył, by udawać jąkałę- idjotę, p. Kułakowskiego, rodowitego na naszej scenie Amerykanina, no i p. Karczewskiego, jako służącego Jima Biedny Charlie Chaplinie! Torturuje cię nietylko własna żona, ale zabierają ci też twe sławne, podarte trzewiki i twój kapelusik, ale twego talentu niestety naśladować nie można. Trzewiki i kapelusz widocznie jeszcze nie wystarczą, by stworzyć postać komiczną.

Mieszanina stylów kompletna. Trochę groteski, trochę realizmu, bo reżyser był niezdecydowany.

Ale pocóż wogóle to wystawiono? M. K.

—o—

Wieczór żywego słowa żydowskiego

Publiczność nie bardzo licznie się stawiła na wieczór żywego słowa żydowskiego, a szkoda wielka, bo p. Wajslic dobrym jest recytatorem, a p. dyr. Mazo zwartą wygłosił mowę. P. Mazo jest starym dobrym znajomym Krakowa, wszak wileńska trupa największą w Krakowie cieszyła się sympatją.

P. Mazo jako człowiek teatru ma za sobą duże doświadczenie i wiele ciekawych rzeczy mógłby nam opowiedzieć z historji powstawania żydowskiego artystycznego teatru w Polsce. Niestety p. Mazo mało mówił o teatrze, a więcej o roli literatury żydowskiej. Zdaniem prelegenta kultura żydowska aż do powstania literatury żydowskiej była statyczna, dopiero literatura przemieniła tę statykę, opierającą się na religijnym kulcie w żywą dynamikę. Ale i ta dynamika nie była jeszcze procesem ukończonym, bo kult literatury zastąpił niejako kult religji. W pełnię dynamiki przemienić może życie żydowskie dopiero teatr.

Po zwartym, w piękną formę odzianym odczycie, dyr. Mazo odczytał znany artysta z trupy wileńskiej p. Wajslic kilka utworów Pereca, Asza i Nadira. Najsilniejsze wrażenie wywarła recytacja „kabalistów“ Pereca. P. Wajslic nie jest typowym recytatorem, nigdy bowiem nie zapomina, że jest aktorem. Dramatycznym jest też sposób recytacji p. Wajslica. Z nadzwyczajną wyrazistością uwypuklał p. Wajslic dramatyczne momenty cytowanych utworów. P. Wajslic nie pieści, nie cyzeluje słowa, lecz rzuca barwne plamy, twarza tętniące życiem sytuacje, dlatego nigdy nie nuży słuchacza, lecz potęguje tylko jego napięcie.

Szkoda więc, że tak mało publiczności przybyło na ten prawdziwy wieczór żywego słowa!

M. K.

—o—

Szczegóły straszliwego wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem

Kraków, 7 czerwca.

Onegdajszy katastrofalny wybuch, który tak dotkliwie dał się we znaki Krakowowi i okolicy, nasuwa bardzo poważne refleksje na temat bezpieczeństwa Krakowa, który znajduje się dosłownie na wulkanie! Nigdzie niema w tak bliskiej odległości od miasta położonych magazynów z amunicją, jak koło Krakowa.

Groza przejmuje wprost na samą myśl, jakie następstwa może pociągnąć za sobą dalsze bezczynność miarodajnych czynników w tej sprawie. To też ostatni wybuch jest bardzo poważną przestrogą pod adresem decydujących czynników, aby sprawy bezpieczeństwa Krakowa nie spychały już dłużej na plan drugi. Oczekujemy więc jak najrychlej zlikwidowania wszystkich magazynów amunicyjnych w pobliżu Krakowa, tem więcej, że sprawa nie jest nowa, gdyż już nawet rząd austrjacki nosił się z poważnymi w tym kierunku planami.

* * *

Przebieg niedzielnej katastrofy był następujący:

Potworna detonacja

O godzinie 10.28 rano wstrząsnął Krakowem straszny huk, a nad południowo-wschodnią częścią miasta ukazały się słupy dymu. Przerażeni mieszkańcy powybiegali z domów, sądząc, że uderzył gdzieś w sąsiedztwie piorun, albo też że wybuchła bomba. Wstrząs był tak potężny, że kamienice zadrżały w posadach: wielu myślało w pierwszej chwili, że ma się do czynienia z trzęsieniem ziemi i w panicznym strachu rzucało się do ucieczki. Na ulicach i chodnikach leżały warstwy potłuczonego szkła, odłamki murów, tynk, gdzieniegdzie widniały wyrzucone na ulicę framugi okienne. W niektórych punktach miasta detonacja była tak silną, że alarmowano równocześnie do kilku miejsc straż pożarną. Wyjeżdżała ona na ulicę św. Anny, Karmelicką. Sławkowską, a odzywały się także alarmy z Dębnik i Ludwinowa.

Na właściwy ślad naprowadził straż dopiero trębacz z wieży Marjackiej, który powiadomił strażnicę, że za Prądnikiem Białym unoszą się kłęby dymu i widać słupy ognia. Nie ulegało wątpliwości że wybuchła prochownia w Witkowicach, dokąd też wyjechały natychmiast wszystkie plutony straży krakowskiej i podgórskiej, oraz kilku lekarzy pogotowia ratunkowego.

Na zarządzenie władz bezpieczeństwa i wojskowości zarządy krakowskich szpitali wysłały bezzwłocznie pogotowie kilkunastu lekarzy, z dyżurnych aptek ściągnięto masy bandaży i środków leczniczych, a nadto zarekwirowano wszystkie dorożki samochodowe oraz wiele pojazdów konnych, które skierowano na miejsce katastrofy, dokąd udali się też natychmiast przedstawiciele władz, z wojewodą Darowskim i wiceprezydentem m. Ostrowskim na czele.

Niebezpieczeństwo ponownego wybuchu

W pierwszej chwili (na krótko po godz. 11-tej) nie dotarto do miejsca katastrofy. Mianowicie galopujące od strony Witkowic w samochodach i na koniach posterunki policyjne i wojskowe rzuciły piorunującą wiadomość, że lada chwila nastąpi ponowny wybuch drugiego fortu w Witkowicach i że należy coprędzej wracać do Krakowa. Nastąpił paniczny odwrót. Setki dorożek i tłumy nadciągającej publiczności zostały powstrzymane i fala ludu runęła w stronę miasta. Co chwilę rozlegały się słabsze detonacje, a gęste opary i dymy zasłaniały kotlinę fortu witkowickiego.

Panika wśród ludności zrujnowanych wsi

Przelękła ludność Prądnika Białego i Witkowic wyległa ze zrujnowanych domów na gościniec i błędnym wzrokiem toczyła po zdewastowanych zagrodach.

W obawie przed dalszymi wybuchami masy osób uciekały w pole wraz z dziećmi, unosząc z domów pościel, bieliznę i uprowadzając bydło. Rozlegały się krzyki i płacze oraz głośne wołania o pomoc. Na szczęście zjawiła się ona rychło. Pogotowie lekarzy przystąpiło natychmiast do opatrywania rannych a dziesiątki karetek Czerwonego Krzyża ze szpitali cywilnych i wojskowych przewoziły ich do szpitala św. Łazarza, na klinikę chirurgiczną, szpitala załogi itd.

Nadjeżdżające z Krakowa Pogotowie lekarskie, wozy sanitarne przedstawiciele władz, pozostawali początkowo w obliczu grozy wybuchu drugiego magazynu. Sytuacja wyjaśniła się po chwili i wszyscy ruszyli do miejsca katastrofy. Z chwilą zbliżania się do fortu zniszczenie okazywało się coraz silniejsze. Domy ze zerwanemi dachami a nawet drzewa nosiły ślady huraganu.

Skład amunicji w Witkowicach — znikł z powierzchni ziemi

Groźne zapowiedzi drugiego wybuchu okazały się na szczęście nieprawdziwe. Prochownia w Witkowicach leżała w kotlinie, otoczona wałami ziemnymi na wysokość kilkunastu metrów. Uchodziła za jeden z większych składów amunicyjnych i mieściła dwie wielkie komory podziemne przedzielone wysokim nasypem. W jednej z nich znajdowało się 130,000 kg. prochu artyleryjskiego, w drugiej chloropikryna. Przy obu magazynach pełniło służbę dwóch wartowników a cały oddział wartowniczy wynosił 7 żołnierzy z kapralem, jako komendantem warty na czele. Pierwszy wyleciał w powietrze skład prochu artyleryjskiego, a w kilka sekund później eksplodowała chloropikryna.

Fort witkowicki przedstawia obraz strasznego zniszczenia. Tam gdzie przed chwilą jeszcze leżały składy amunicyjne, obecnie olbrzymia wyrwa w ziemi, jak gdyby lej, świadczy o sile wybuchu. Ziemia przeorana, nie daje do rozpoznania, że w swojem wnętrzu kryła magazyny amunicyjne. Pozostał jedynie wał usypany z betonu i ziemi.

Wybuch spowodował natychmiastową śmierć wartownika oraz ciężkie zranienie 3-ch żołnierzy z oddziału wartowniczego. Bohatersko zachował się komendant warty kapral Nierząd. Mimo, że odłamki blachy zraniły go w twarz i uszkodziły oboje oczu, nie zeszedł ze stanowiska tak długo, dopokąd nie otrzymał rozkazu przełożonej władzy. W pół godziny po eksplozji posterunki wojskowe i policyjne otoczyły w szerokim promieniu miejsce wybuchu, nie dopuszczając tam nikogo poza przedstawicielami władz. Niestrudzenie pracowali strażacy z nacz. Obidowiczem. Czerpali wodę przy pomocy węży gumowych z sąsiedniej rzeczki, zlewając obficie teren wybuchowy.

Kilkaset chorych dzieci — bezpośredniemi ofiarami katastrofy

Straszny widok zniszczenia przedstawia Zakład dla dzieci chorych na jaglicę (trachomę), leżący w odległości 200 kroków od magazynów amunicyjnych. Dachy bez nakrycia framugi okienne wyrwane, oddrzwia odrzucone, kominy powywracane, ściany zarysowane — mówią aż nadto wymownie o straszliwej klęsce zniszczenia. Opowiadają, że w chwili katastrofy znajdowało się w zakładzie około 410 dzieci. Przerażenie spowodowane wybuchem było nie do opisania. Dzieci rzuciły się o ziemię z płaczem, inne w febrycznej gorączce leżały jak nieprzytomne, inne znów powybiegały w pola i pędziły w bezładzie w stronę Prądnika. Pielęgniarki potraciły głowy i dopiero zorjentowawszy się w sytuacji po chwili pospieszyły z pomocą nieszczęśliwym małeństwom. Wiele z nich, bo około 80 odniosło lżejsze rany. Odłamki rozbitych szyb zraniły im główki, ręce i nogi. Lekarze Pogotowia ratunkowego i szpitalni przystąpili natychmiast do opatrunków.

Ogromnie ucierpiały miejskie zakłady kontumacyjne na Białym Prądniku. Z powodu zniszczenia budynków musiano delożować 120 chorych na gruźlicę i 56 dzieci chorych na szkarlatynę. Rozmieszczono je po szpitalach i prywatnych domach. Wskutek przepełnienia szpitali lekarze stanęli wobec konieczności umieszczenia dzieci w prywatnych mieszkaniach co jednak może się odbić fatalnie na stosunkach sanitarnych w mieście. Panujące obecnie nasilenie szkarlatyny w Krakowie może spowodować łatwo spotęgowanie się epidemji.

* * *

We wtorek 7 bm. przystąpił zarząd miasta do remontu Miejskich Zakładów Sanitarnych, celem możliwie najrychlejszego odddania ich z powrotem do użytku publicznego. Równocześnie zarządzono zbadanie stanu budynków miejskich dla ustalenia strat przez gminę poniesionych.

Szkody materjalne w okolicznych wsiach

Specjalna komisja z Krakowa, z inż. Dudekiem na czele, zwiedziła dotknięte wybuchem gminy i stwierdziła następujące straty materjalne: poszkodowane są gminy: Prądnik Czerwony, Olsza, Zielonka, Prądnik Biały, Przysiółek, Górka Narodowa, Witkowice wraz z zakładem Uniwersytetu Jagiell. dla chorych na trachomę. Straty w tych gminach wynoszą sumarycznie 1,272.000 złotych. Do tej cyfry należy doliczyć jeszcze szkody, powstałe wskutek wybicia szyb w Krakowie i okolicy.

Poszczególne szkody w gminach są następujące: W Zielonkach na 230 domów połowa szyb jest wybitych, kościół zaś częściowo zniszczony, wraz z cennym witrażem z 15-go wieku. W Prędniku Białym na 117 domów 70 jest zniszczonych. W Górce Narodowej na 85 domów 62 zniszczonych, z tego 23 poważnie. Dwór barszczowicki i 13 gospodarstw zniszczone (szkoda 90.000 złotych). Zniszczona została również stacja doświadczalna barszczowicka (szkoda 20.000 dolarów).

Najbardziej zniszczoną została gmina Witkowice, gdzie uległo zniszczeniu 83 gospodarstw, (szkoda 270 tysięcy złotych). W Witkowicach również uległ zniszczeniu najbardziej poszkodowany w wybuchu objekt — Zakład Uniwersytetu Jagiell. dla chorych na trachomę. Z 27 zabudowań zakładu zniszczonych jest 25 (szkoda wynosi 500.000 złotych).

W Prądniku Czerwonym i Olszy na 360 gospodarstw w 30 proc. zniszczone są dachy, a w 20 proc. szyby.

Jakie szkodz poniósł Kraków?

O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 10—15 kilometrów uszkodził budynki, zrywając z bliżej położonych dachy, wysadzając w dalszych szyby. Wiele sóob zostało pokaleczonych odłamkami szkła. W niektórych domach w Krakowie zawaliły się sufity. W ogromnej ilości domów powylatywały szyby wraz z futrynami. Szereg wielkich szyb wystawowych zostało zniszczonych. W drukarni naszego pisma wskutek wyłamania dwóch szyb z hali maszyn, uległy uszkodzeniu przewody elektryczne. Defekt został wczoraj usunięty.

Oprócz spustoszenia w szybach, wstrząśnienie zaznaczyło się w licznych domach, zwłaszcza w śródmieściu, ul. Długiej i Krowoderskiej aż do Lubomirskich, przewracaniem mebli w pokojach.

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach wybuch dał się odczuć bardzo silnie, powodując wybicie i wysadzenie szeregu okien głównie od strony ul. Szewskiej, w Langerówce oraz rozbijając 48 szyb w szklanym dachu. Wstrząśnienie powietrza zaznaczyło się w salach wystawowych z taką siłą, że ogromne płótno obrazu „Czwórka" Chełmcńskiego zostało wyrwane z ram i rzucone na ziemię, podczas gdy ramy pozostały na ścianie. Na szczęście obraz poza drobnemi zadraśnięciami **nie doznał znaczniejszych szkód.**

Celem ustalenia rozmiaru i wysokości szkód materjalnych na terenie miasta, delegował zarząd miasta organy budownictwa miejskiego i komisarjatów obwodowych dla obejścia poszczególnych dzielnic miasta, spisania i oszacowania zrządzonych wybuchem szkód. Wysokości znaczniejszych szkód materjalnych ustalone zostaną w najbliższych dniach przez mieszane komisje miejsko-rządowe. Właściciele realności i mieszkańcy dotknięci wybuchem, a przez organa miejskie przy spisywaniu szkód pominięci, zgłaszać się winni w dotyczących komisarjatach obwodowych dla podania rodzaju i wysokości szkód.

Zarząd miasta wzywa mieszkańców miasta, aby najspieszniej usunęli resztki szyb potłuczonych dachówek, naderwanych cegieł i rynien, co ze względów bezpieczeństwa publicznego jest nieodzownie konieczne.

Ponura statystyka

Zabity jest żołnierz Stefan Wawro; pozatem ciężko ranny jest kapral Nierząd.

Rannych jest ogółem 486 osób, w tem 130 osób po opatrzeniu pozostawiono w gminach. 356 osób zaś znajduje się w klinikach krakowskich. Ucierpiały najwięcej dzieci, których 115 przebywa na kuracji w szpitalach krakowskich. Niezależnie od rannych, w zakładzie chorych na trachomę w Witkowicach rozbiegło się podczas wybuchu 80 dzieci które są obecnie poszukiwane. Ciężko rannych jest ogółem osób 35, w tem 12 dzieci. Wszyscy niemal są ranni w oczy, odłamkami szkła.

Wicepremjer Bartel na miejscu katastrofy

Rząd wynagrodzi szkody, spowodowane wybuchem

W poniedziałek rano przyjechał do Krakowa wicepremjer Bartel, celem naocznego zbadania rozmiarów katastrofy spowodowanej wybuchem. Bezpośrednio z dworca udał się wicepremjer w towarzystwie przedstawicieli władz na miejsce katastrofy do Witkowic.

Po przybyciu do Witkowic wicepremjer pieszo wraz z otoczeniem rozpoczął zwiedzanie całego terenu dotkniętego wybuchem. Po szczegółowem oglądnięciu terenu, gdzie stała przedtem prochownia wicepremjer zwiedził zniszczony zupełnie sierociniec, następnie zakład dla dzieci chorych na jaglicę w Witkowicach. Wszystkie dzieci z zakładu zostały umieszczone na razie w barakach przy klinice dla chorób nerwowych przy ul. Kopernika. Z kolei wicepremjer zwiedził okoliczne zabudowania włościan i zapewnił mieszkańców dotkniętych katastrofą, że władze pospieszą z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody. Po zwiedzeniu całego terenu w Witkowicach, wicepremjer udał się na Prądnik Biały do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych częściowo wybuchem.

Po zbadaniu stanu szkód w zakładach sanitarnych odjechał wicepremjer w towarzystwie przedstawicieli władz do miasta i zatrzymał się przed gmachem Bibljoteki Jagiellońskiej, gdzie uszkodzonych zostało kilka okien. Następnie przeszedł pieszo ulicami śródmieścia do Rynku i udał się do kościoła Marjackiego. Tutaj naocznie się przekonał, że kościół Marjacki uniknął skutków wybuchu, gdyż poza jedną wybitą szybą nad bocznem wejściem, świątynia Marjacka nie poniosła żadnej szkody. Z kościoła odjechał wicepremjer do gmachu województwa.

O godz. 11 przed południem w gmachu województwa odbyła się konferencja w sprawie udzielenia doraźnej pomocy dla poszkodowanych przez katastrofę. Konferencji przewodniczył wicepremjer Bartel, a wzięli w niej udział wojewoda Darowski, generał Wróblewski, komendant miasta pułkownik Kostrzewski, rektor Marchlewski, senator Godlewski, imieniem miasta wiceprezydenci m. Sare, Dr. Schneider i Dr. Wielgus, dyrektor robót publicznych Dudek, przedstawiciele wojskowej inżynierji z działu amunicji, przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej i policji. Na konferencji tej omawiano sprawę strat, wyrządzonych przez katastrofę, które poza Krakowem obliczono prowizorycznie na kwotę około 1.300.000 zł. Techniczne komisje wojewódzkie rozpoczynają szczegółowe badania oraz ustalono, że rozpocznie się natychmiast akcja zmierzająca do wynagrodzenia szkód.

Odbudowa zakładów w Witkowicach i Prądniku Białym

Poza poprawą domów i zabudowań, znajdujących się w okolicy, postawiona została na pierwszem miejscu sprawa odbudowy zakładu dla dzieci chorych na jaglicę w Witkowicach. Upoważniono na konferencji Uniwersytet Jagielloński do rozpoczęcia natychmiastowych robót i udzielono na ten cel koniecznych środków. Ze względu na to, że baraki zostały zrujnowane, tzn. że niektóre ściany drewniane, które ocalały są jednak bardzo osłabione, będzie wszystko zburzone i zostaną wybudowane nowe domy. Roboty będą prawdopodobnie ukończone w przeciągu trzech miesięcy.

Również postanowiono doprowadzić do normalnego stanu w czasie możliwie najkrótszym zniszczony szpital miejski dla zakaźno chorych w Prądniku.

O usunięcie składów amunicji z pod Krakowa

Z kolei wiceprezydent Sare przedstawił historję kilkudziesięcioletnich zabiegów zarządu miasta u władz zaborczych, a w ostatnich latach u władz polskich o usunięcie wojskowych składów amunicji z obrębu m. Krakowa, który już 3-krotnie przeszedł wielkie katastrofy wybuchu amunicji wojskowej i wciąż jest pod grozą dalszych, może jeszcze większych katastrof, i **apelował do wicepremjera Bartla, by ten swoim wpływem spowodował aby ludność i zabytki Krakowa, będące własnością całego państwa, od grożącej im zagłady, raz na zawsze uchronić.**

Wicepremjer nie dał na razie żadnej konkretnej obietnicy w tym względzie, jednak zapewnił, że wszystko co tylko będzie można — uczyni.

Następnie odbył jeszcze wicepremjer Bartel w województwie szereg konferencyj, poczem o godz. 2,15 popołudniu odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz. W chwili odjazdu wicepremjera kompanja honorowa odegrała hymn państwowy.

W poszukiwaniu przyczyn katastrofy

Nie można jeszcze stwierdzić z całą pewnością, co spowodowało wybuch: zbrodnicza ręka, czy proces chemiczny. Zdania są podzielone a badania prowadzone przez władze wojskowe i cywilne nie dały jeszcze pozytywnego rezultatu. Możliwa jest samoeksplozja przez rozkład prochu bezdymnego skutkiem wysokiej temperatury, dalej, możliwe jest, czy to skutkiem jakiegoś uszkodzenia, czy z innych powodów, eksplozywne oddziałanie wyładowania elektryczności w powietrzu, czy burzy piorunowej, możliwa jest jakaś przypadkowa nieostrożność, możliwy też jest i zamach. Jak dotąd jednak, są to tylko dowolne kombinacje.

Aresztowanie 6 osób

Na temat domniemanych przyczyn katastrofy zaznaczyć należy, że w niedzielę koło godz. 5-tej rano posterunek policyjny w Górce Narodowej przytrzymał na drodze do Toń dwóch osobników, którzy zwrócili uwagę zagadkowem kręceniem się po polach. Przytrzymani legitymowali się, że są z Poznania i idą do Krakowa. Puszczeni wówczas wolno, zjawili się ponownie w tem samem miejscu i wtedy zostali aresztowani, gdyż tłomaczyli się odmiennie, podając, że pochodzą z Warszawy.

Pozatem, jak słychać, zaraz po wybuchu aresztowano w pobliżu miejsca katastrofy dwóch mężczyzn jadących samochodem. Jeden z nich miał sztucznie uczernione włosy i znaleziono przy nim flaszeczkę z czernidłem.

Wreszcie wczoraj, po ukończeniu wstępnego śledztwa, aresztowano podobno dwóch żołnierzy z oddziału wartowniczego, który pełnił wówczas służbę przy prochowni.

Niewiadomo narazie, jaki związek przyczynowy mają te aresztowania z eksplozją.

Plan odbudowy zniszczonych wsi

W dniu wczorajszym okr. dyrektor robót publ. inż. **Dudek przedłożył wojewodzie szczegółowy wykaz** szkód, oraz plany odbudowy zniszczonych wsi pod Krakowem. Jak słychać, dyr. Dudek projektuje rozebranie resztek zniszczonych chałup i przystąpienie od odbudowy ich od fundamentów.

Komisja z ministerstwa spraw wojskowych

Wczoraj, tj. we wtorek rano przybył automobilem do Krakowa wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski, szef administracji MSWojsk. wraz z szefem departamentu uzbrojenia płk. Kierzniewski. Komisja przystąpiła natychmiast do opracowania zarządzeń w kierunku rozdrobnienia magazynów amunicji i rozrzucenia ich w szerszym promieniu, by na przyszłość odsunąć od Krakowa niebezpieczeństwo.

Wedle komunikatu urzędowego „dotychczasowy układ magazynów amunicyjnych koło Krakowa nie jest wprawdzie tak korzystny, jakby sobie tego życzyć należało, w każdym jednak razie sytuacja nie jest bezwarunkowo taką, żeby mogła w przyszłości grozić miastu katastrofą“.

• • •

Na czwartek 9 bm. zwołane zostało posiedzenie rady m. Krakowa, celem omówienia szkód poniesionych przez ludność miasta i gminę, oraz celem podjęcia uchwały, domagającej się **przeniesienia składów amunicji do miejsca, odpowiednio oddalonego od Krakowa.** Nadto ma rada miejska zastanowić się nad sprawą, kto ma ponieść koszta wynagrodzenia szkód, powstałych w mieście wskutek katastrofy.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Rzeszowie

(Kor. wł.). Rzeszów, w czerwcu.

Wybory do Rady mejskiej, które zostaną przeprowadzone na podstawie starej ordynacji wyborczej w czterech kołach wyborczych, stoją pod znakiem walki dwóch obozów: endeckiego i postępowo-demokratycznego. Żydzi, ze względu na obowiązujący system wyborczy, nie mogąc uzyskać odpowiedniego do ich stanu liczebnego przedstawicielstwa, — stworzywszy przedtem blok wszystkich Żydów, — muszą łączyć się ze stronnictwami polskiemi, które w imię postępu i demokracji dążą do urzeczywistnienia zasad obywatelskiego równouprawnienia w życiu.

W tym też duchu rozpoczęło działalność przy obecnej kampanji wyborczej kierownictwo organizacji sjońskiej. Z inicjatywy bowiem sjonistów utworzony jednolity blok żydowski dążył do wciągnięcia do jego komitetu wszystkich Żydów. Do bloku tego wstąpili prócz związków i organizacyj, przez nas swego czasu podanych, byli radni miejscy — Żydzi, którzy też byli zwolennikami jednolitej akcji społeczeństwa żydowskiego w porozumieniu z postępowemi stronnictwami polskiemi.

Niestety, własny interes i niepoczytalność kazały p. Aszerowi Silberowi iść osobno z endecją, „Rozwojem“ i innemi reakcyjnemi grupami, dążącemi do zniszczenia Żydów na każdem polu. P Silber pozwolił sobie w imię własnego „ja“ na ekstrawagancję, godną potępienia przez ludzi zdrowo i etycznie myślących. Na domiar tego wszystkiego musimy podnieść, że w tej całej akcji naczelnym i duchowym działaczem jest były prezes „Mizrachi“, Hersz Mozes Eisen, który dla jakiegoś kredytu pieniężnego lub małej innej pomocy materjalnej porzuca swoje własne szeregi i pomaga w akcji, mogącej przynieść wielkie szkody społeczeństwu żydowskiemu. Od p. Silbera (pełniącego obecnie obowiązki prezesa Kahału!?), ogół żydostwa jest zupełnie oddalony. Otacza go tylko jego „dwór“ pachołków i innych indywiduów, od niego materjalnie zależnych. Dowiadujemy się, że Aszer Silber, „prezes“ swego pachołkowskiego komitetu, nie mając między sobą żadnych godnych kandydatów, ma zamiar na swej liście wystawić osoby, należące do zjednoczonego bloku żydowskiego. Wyjaśniamy wobec tego, poinformowani przez czynniki miarodajne, że grupy i związki, wchodzące w skład zjednoczonego bloku, nie mogą kandydować na innej liście w myśl układu między zjednoczonemi grupami zawartego.

Organizacja sjońska, dla wyłuszczenia swego programu zwołała już kilka zgromadzeń, które tłumnie odwiedziła ludność żydowska. Z inicjatywy organizacji sjońskiej utworzono również komitet kobiet żydowskich, który na Wielkiem Zgromadzeniu kobiet, po wywodach pp. Dra Hopfena i Dra Wanga, uchwalił wszelkiemi siłami poprzeć zjednoczony blok żydowski.

W sprawie przyjmowania Żydów do służby kolejowej

Delegacja robotników żyd. u min. Romockiego

Onegdaj p. minister Komunikacji inż. Paweł Romocki przyjął na audjencji radnego stołecznego m. Warszawy p. Zyberta oraz przedstawicieli wydziału żydowskiej rady krajowej związków zawodowych pp. Szafrana i Zigelbauma, którzy przedłożyli p. ministrowi sprawę przyjmowania Żydów do służby na polskich kolejach państwowych. P. minister oświadczył, iż wskutek istniejącego zakazu zwiększania dotychczasowej iczby pracowników kolejowych w kategorji służby niższej i średniej sprawa przyjmowania robotników do służby na kolejach polskich jest narazie nieaktualna.

W przyszłości, po odwołaniu istniejącego zakazu w pierwszym rzędzie muszą być przyjmowani do służby kolejowej byli kolejarze, którzy zostali zredukowani oraz pracownicy kolejowi, powracający z wojska.

O ile chodzi o przyjmowanie do służby kolejowej inżynierów, to p. minister oświadczył, że w tych wypadkach różnice wyznań nie odgrywają żadnej roli, gdyż brane są jedynie pod uwagę fachowe i moralne kwalifikacje.

Wiadomości z kraju

Czy mamy w Polsce piasek złotonośny?

Instytut Geologiczny w Warszawie rozpoczynał badanie złotonośnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z nad rzeki Moroczanki na Polesiu. Analizy jakościowa i ilościowa, jakie Instytut zamierza przeprowadzić, potrwają około 6 tygodni. Wynik ich winien ustalić, czy rzeczywiście piasek z dorzecza Moroczanki zawiera szlachetne kruszce i czy zawiera je w dostatecznej ilości do eksploatacji?

W ekspedycji powyższej brał udział personel Instytutu Geologicznego z dyr. Morozewiczem na czele. Zgodnie z informacjami, otrzymanemi od prof. Morozewicza dla pobrania potrzebnych do analizy prób wykonano dwa wiercenia i kilka szybików. Piasek zebrano do szczelnie zamykających się słoi, aby w ten sposób uchronić go od wszelkich możliwych domieszek — i przywieziono do Warszawy w ilości zupełnie wystarczającej do celów naukowych.

Proces o obrazę min. Miedzińskiego

Dnia 10 bm. odbędzie się w Warszawie proces przeciwko inż. Paulemu, oskarżonemu o obrazę czci min. poczt i telegr. Miedzińskiego. Sprawa ta pozostaje w związku z zamierzonem w Warszawie wprowadzeniem liczników telefonicznych. Swego czasu zwołali abonenci telefoniczni wiec, na którym przemawiał inż. Pauli, który oświadczył, że ma dowody, że min. Miedziński dostał od PAST-y pieniądze za wprowadzeni elicznik ów, które to pieniądze przeznaczył na cele wyborcze swego klubu. Za to właśnie oświadczenie został obecnie inż. Pauli pociągnięty przez prokuraturę do odpowiedzialności.

Wyrok w procesie „cudownego lekarza“

Onegdaj zakończył się w Warszawie proces przeciw p. Wojnowskiemu, który nie posiadając dyplomu lekarskiego leczył swych pacjentów zapomocą ziół. Obecnie został on — jak już donieśliśmy — pociągnięty do odpowiedzialności za bezprawne wykonywanie zawodu lekarskiego. Sprawa była o tyle ciekawa, że do rozprawy stanął w charakterze świadków cały szereg bardzo wybitnych osób w Warszawie, które oświadczyły, że zabiegi p. Wojnowskiego przyniosły im ulgę w cierpieniach.

Oskarżony Dr Wojnowski został uwolniony od zarzutu bezprawnego wykonywania praktyki lekarskiej, natomiast za stosowanie silnie działających środków farmaceutycznych bez posiadania uprawnienia skazany został na 500 zł grzywny. Dr Wojnowski zgłosił odwołanie do II instancji.

Sensacja z duchami w Nowym Sączu

(kap.) Jeszcze w maju br. w jednym z domów przy ul. Długosza w Nowym Sączu zaczęły, według opowiadań domowników, straszyć jakieś biało ubrane duchy. Odtąd duchy owe nawet przechodniów obsypywały od czasu do czasu gradem kamieni. Aż wreszcie policja zajęła się wyjaśnieniem tajemniczej historji i w dniach ostatnich przy łapała owe duchy, któremi okazali się dwaj kominiarczykowie. Młodzi kominiarczykowie zostali wynajęci, jak się okazało, do udawania duchów przez p. Bernacką, współwłaścicielkę domu, która w tem mieć musiała jakiś oryginalny, niestwierdzony narazie cel. S tanie ona wraz z duchami przed sądem.

—o—

POŚWIĘCENIE „KOLEJOWEGO DOMU ZDROWIA“ W KRYNICY. Dnia 5 bm. miało miejsce poświęcenie i oddanie do użytku „Kolejowego Domu Zdrowia“ w Krynicy.

ZARZĄDZENIA SANITARNE W POCIĄGACH. Wydział sanitarny ministerstwa komunikacji zaopatrzył ostanio wszystkie pociągi dalekobieżne a także i część pociągów osobowych, w nosze, oraz podręczne apteczki, zawierające prowizoryczne opatrunki, oraz lekarstwa. W związku z tem zorganizowano we wszystkich dyrekcjach kolejowych krótkie kursa sanitarno lecznicze dla obsługi pociągów, celem zaznajomienia jej z niesieniem pierwszej pomocy rannym na wypadek katastrofy kolejowej. Oprócz tego w kilku punktach sieci kolejowej znajdują się stale przygotowane do drogi pociągi ratunkowe, złożone z wagonu operacyjnego i dwóch wagonów technicznych. Liczba skrzynek opatrunkowych, w które zaopatrzone są pociągi, wynosi 1.400, zaś w 2000 skrzynek opatrun-

URUCHOMIENIE NOWYCH LINIJ LOTNICZYCH. W dniach najbliższych zawiązuje się w Katowicach spółka akcyjna, która zajmie się uruchomieniem kompleksu linij lotniczych. Przedewszystkiem uruchomiona ma być linja Katowice—Warszawa, następnie Katowice— Poznań— Gdańsk z ewentualną stacją w Bydgoszczy, wkońcu linja Katowice—Wrocław—Berlin, oraz Katowice—Wrocław—Szczecin.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE. Gwoździem imprez Wystawy Sportowej będą międzynarodowe zawody lekkoatletyczne 11, 12 i 13 czerwca br. Dwudziestu czterech czołowych atletów Europy Środkowej zmierzy si ęmiędzy sobą i polską ekstraklasą.

OKUPACYJN EMARKI ZAMIAST ZŁOTYCH. (kap). Pewien sprytny robotnik w Zakopanem dawał w sklepach 5-markówki okupacyjne zamiast banknotów 5-złotowych. Udawało mu się to kilkakrotnie przez podobieństwo tych banknotów. W końcu jednak przyłapano go na tym oszukańczym procederze i oddano w ręce policji.

DZIECKO—POTWOREK o trzech nosach, podobne do psiej rasy buldoga, które urodziło się w żydowskim szpitalu w Warszawie, o czem donosiliśmy, zmarło onegdaj w szpitalu. Potworek, który był przez kilka dni przedmiotem zainteresowania sfer lekarskich został umieszczony w słoju i spirytusie, jako niezwykły okaz.

SAMOBÓJSTWO NOTARJUSZA. Wczoraj, jak donoszą z Tarnowa, rzucił się pod pociąg, idący do Dąbrowy, Dr Władysław Hołubowicz, notarjusz z Dąbrowy. Dr Hołubowicz poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

WYSTRZAŁEM Z KARABINU POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA. (kap.) W dniach ostatnich Stanisław Kozub z pod Trzebini, szeregowiec 1 psp. w Nowym Sączu, odłączywszy się od oddziału swego, ćwiczącego pod Falkową pozbawił się życia wystrzałem z karabinu pod brodę. Kula karabinowa zmasakrowała okropnie twarz denata, przebijając głowę i naruszając mózg. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba. Zwłoki denata znalazła patrol wysłana w dniu następnym na poszukiwanie Kozuba.

ZABIŁ W SPRZECZCE MATKĘ. Włościanin Goryl, mieszkaniec Szówska w pow. jarosławskim, żyjący od dłuższego czasu w niezgodzie z matką, zrobił przed kilku dniami do sądu karnego doniesienie na matkę, jakoby ona chciała go otruć. Matka, dowiedziawszy się o tem wpadła z siekierą w ręku do izby, w której znajdował się syn Goryl — rzekomo w obronie własnej — ugodził matkę trzykrotnie motyką w głowę, kładąc ją trupem.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO. W sobotę koło godz. 6 wiecz. na linji jednotorowej Kalety—Podzamcze skutkiem podmulenia toru wykoleił się pociąg ciężarowy, liczący około 40 wagonów węgla. Lokomotywa i prawie wszystkie wagony z węglem uległy zniszczeniu. Dwuch konduktorów poniosło śmierć, nadto parę osób ma być rannych. Tor uległ zupełnemu zniszczeniu.

BURZA GRADOWA KOŁO MIECHOWA. Powiat miechowski nawiedziła onegdaj katastrofa gradu. Między Proszowicami i Słomnikami w najurodzajniejszej części powiatu spadł nagle grad, wielkości kurzego jaja.

O wielkości spadłego gradu daje pojęcie fakt, że na jeden kg. przypada 17 sztuk gradu.

Plony uległy zniszczeniu w 100 procentach. Zniszczone zostały zbiory w polach, cieplarnie i oranżerje dworskie.

Wszystkie szyby w okolicznych domach zostały wybite. Katastrofa objęła przestrzeń około 10 km. kwadrat.

Czerwcowa sesja Rady Ligi Narodów

Rada Lig zbierze się 13-go czerwca w Genewie, tym razem pod przewodnictwem p. Chamberlaina. Porządek dzienny obejmuje aż 34 punkty. Oto niektóre z nich: Senat gdański wniósł petycję w celu uzyskania pozwolenia na rozszerzenie na terenie Gdańska przemysłu awiacyjnego. Gdańsk złożył swe podanie, opierające się w znacznej mierze na ulgach przyznanych Rzeszy niemieckiej i prosząc dla siebie o nadanie ulg analogicznych. Sprawa ta zapewne nie będzie zdecydowana przed uzyskaniem opinji Doradczego Komitetu wojskowego Ligi. Można więc przewidywać, że tym razem podanie Gdańska zostanie odesłane do zbadania przez ten komitet.

Dotychczas niewiadomo, czy ostatni zatarg między Polską a Gdańskiem, wywołany pretensją Gdańska do kontrolowania wyładowywania materjałów wojskowych na Westerplatte, będzie rozważany przez Radę.

Pozatem ze spraw gdańskich należy wymienić raport Komisji wojskowej w sprawie wyładowywania i przechowywania na terenie Gdańska materjałów wojennych, przeznaczonych nie dla Polski, jako też nominację prze wodniczącego Trybunału rozjemczego dla spraw związanych z monopolem tytoniowym w Gdańsku.

Pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki przez Wolne Miasto zapewne tym razem zostanie udzielone.

Niewątpliwie sprawa Kłajpedy, wniesiona przez rząd niemiecki, będzie jedną z głównych spraw przyszłej sesji. Stresemann oskarżył rząd litewski o cały szereg faktów, świadczących o niewykonywaniu przez Litwę konwencji, i szczególnie jej art. 17-go.

Poza temi sprawami wysunie się zatarg rumuńsko węgierski, który już zaprzątał uwagę poprzedniej Rady i który powstał na tle decyzji przewodniczącego mieszanego trybunału rumuńsko węgierskiego, oraz spowodowany wycofaniem przez rząd rumuński swego sędziego z tegoż trybunału. Jak wiadomo, rząd rumuński zakwestjonował kompetencję trybunału i odwołał się w tej sprawie do Rady. Sprawa ta, aczkolwiek pośrednio zainteresuje wszystkie państwa, gdyż może stać się precedensem o bardzo doniosłem znaczeniu.

Na porządku dziennym znajdują się jeszcze dwie sprawy, które interesują wszystkich członków Ligi, a mianowicie, propozycja rządu fin landzkiego w sprawie pomocy finansowej pań stwom zaatakowanym, i raport w sprawie metody i przepisów mających na celu przyspieszenie decyzji Rady w razie niebezpieczeństwa wojny. Raport ten, przygotowany przez specjalny komitet, prawdopodobnie zostanie przekazany wrześniowemu pełnemu zgromadzeniu Ligi.

Z innych spraw należy wymienić raport w sprawie opracowywania technicznego planu dla osiedlenia uchodźców armeńskich, raport komisarza w sprawie uchodźców bułgarskich i greckich, sprawozdanie z prac przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, raport komitetu dla spraw prywatnej fabrykacji broni i amunicji, raport komitetu higjeny, komitetu finansowego, komitetu dla ochrony dziecka, raport z prac konferencji ekonomicznej, projekt zredukowania zebrań Rady do trzech rocznie, raport komisji zajmującej się kodyfikacją prawa międzynarodowego i wreszcie projekt komitetu rzeczoznawców protokołu w sprawie wykonywania orzeczeń rozjemczych wydanych zagranicą.

Delegat Polski będzie referował sprawy tyczące kodyfikacji prawa międzynarodowego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O reformę systemu podatkowego

Rozkład podatków jest u nas nieodpowiedni — przyznaje to nawet p. Władysław Grabski.

Polska polityka podatkowa jest zła. Twierdzili to nietylko Żydzi, jako przedstawiciele sfer handlowych, ale twierdzą to już dziś wszyscy, którzy znają życie gospodarcze w Polsce. Nasz system podatkowy jest nie tylko fiskalny, nie uwzględniający ani zasad naukowo-skarbowych, uważających za siłę gospodarczą podatnika tylko jego dochód, wyjątkowo majątek, ale jest jednostronny i klasowy.

Nasze ustawodawstwo podatkowe zostało uchwalone pod naporem pewnych grup politycznych i gospodarczych, przerzucających cały prawie ciężar podatkowy na miasta, t. j. na handel i przemysł. Nawet p. Władysław Grabski, który nie miał odwagi jako minister skarbu przeciwstawić się wnioskom niektórych stronnictw podczas dyskusji sejmowej w sprawie ustaw podatkowych, przyznaje w ostatniej swej pracy: „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej", że **rozkład podatków jest u nas nieodpowiedni.**

Rozkład podatków jest nieodpowiedni, bo nie liczy się wcale z dochodem społecznym podatnika. Jeśli właściciel małego sklepiku, którego obrót — przyjmijmy — wynosi wprawdzie 24 tysiące złotych, ale którego dochód roczny nie wynosi nawet 1.200 złotych, ma samego podatku obrotowego zapłacić około 500 złotych, a ponadto wymierza mu się i podatek dochodowy, płaci patent i podatki samorządowe, to zrozumiałym jest ten krzyk, który podnosi się rok rocznie po każdorazowym wymiarze podatku obrotowego i dochodowego. I dlatego nie dziw, że liczba odwołań od wymiaru podatków jest znaczna i że prawie wszyscy podatnicy podatku przemysłowego i dochodowego wnoszą odwołania od wymiarów.

Rząd głuchy jest na refleksy gospodarcze wymiarów fiskalnych, mimo memorjałów, protestów i mimo, że widzi, iż **niektóre podatki w swej dzisiejszej formie zniszczyły podatników.**

Okólniki ostatnie w sprawie spłaty podatku przemysłowego są chwilową ulgą, ale kwestji nie rozwiązują. Drobni i średni podatnicy nie są w stanie zapłacić podatku przemysłowego, bo nie stoi on w żadnym stosunku do ich dochodu. Wymiary ostatnie zniszczyły źródła dochodu podatników, spowodowały nie tylko zubożenie płatników, ale odbiją się również na dochodach skarbu.

Drobne przedsiębiorstwa już dawno upadły, średnie upadają i wielkie przechodzą kryzys.

Słyszymy, że rząd przygotowuje projekt reformy podatku dochodowego na wzór francuski i nie jest wykluczonem, że obecna sesja zajmie się rozpatrzeniem projektu rządowego. Rząd się spodziewa, że zreformowany podatek dochodowy zwiększy dochody skarbu państwa.

Natomiast nic nie słychać o reformie podatku gruntowego i przemysłowego i podatków komunalnych.

Rząd i stronnictwa polityczne nie chcą przed wyborami do Sejmu wystąpić z projektem reformy podatku gruntowego, mimo, iż każdy w Polsce zdaje sobie sprawę, że podatek gruntowy w swej obecnej formie z degresją i progresją jest nonsensem.

Konstytucja nasza wyraźnie powiada, iż źródła podatkowe samorządów naszych powinny się opierać na samoistnym systemie podatkowym, a nie na dodatkach do podatków, a mimo to samorządy żyją ze źródeł innych, sprzecznych z konstytucją.

P. minister Czechowicz zapowiedział w swej broszurze: „Problem skarbowy w świetle prawdy", reformę podatków samorządowych, ale niestety, nie przystąpił do realizacji swego programu.

Sejm, uchwalając dnia 22 czerwca 1925 roku nowelę do ustawy o podatku przemysłowym, przyjął jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd do kontynuowania prac nad zasadniczą reformą ustawy o podatku obrotowym w kierunku zryczałtowania podatku u źródła. P. Moraczewski miał podczas dyskusji nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym odwagę jako przedstawiciel partii socjalistycznej powiedzieć, że on i jego klub są przeciwnikami podatku obrotowego i proponował ryczałtowe obniżenie podatku przemysłowego z 2 procent na 1 procent. Sejm odrzucił na żądanie rządu Grabskiego wniosek Żydów i socjalistów i uchwalił obowiązującą dotychczas ustawę o podatku przemysłowym.

W Niemczech rząd już dawno obniżył stopę podatku obrotowego na 0'75 procent, w Czechosłowacji przeprowadzono reformę wszystkich bezpośrednich podatków, więc i podatku obrotowego. Żaden kraj na Zachodzie nie zna patentów. My jesteśmy jedynym krajem w Europie, w którym rząd ściąga podatek bezpośredni w formie świadectw przemysłowych i mimo, iż rząd wie, że patenty nierównomiernie i niesprawiedliwie obciążają szczególnie handel i rzemiosło, nie wystąpił dotychczas z projektem zniesienia tego anachronizmu podatkowego.

System podatkowy w Polsce musi w imię dobra skarbu i życia gospodarczego ulec w najbliższym czasie zmianom.

Budowa systemu podatkowego w Polsce i wpływy podatkowe, — pisze Jerzy Lubowicki w swej pracy: „Polityka podatkowa Polski", — wskazują, że z ciężaru t. zw. podatków pośrednich większa część, może nawet znacznie większa, przypada na przemysł i handel. **Handel i przemysł nie są w stanie dźwigać tak wysokich ciężarów podatkowych.** Ponadto wymiar podatków dla handlu, przemysłu i rzemiosła jest **zły i niesłuszny.**

Czas przystąpić do reformy systemu podatkowego. Powinien to załatwić Sejm obecny przed wyborami, aby uniknąć, by wybory do przyszłego Sejmu były prowadzone pod hasłem reformy podatkowej przedewszystkiem w miastach. Każdy odpowiedzialny polityk rozumie jaką szkodę wyrządzi się państwu, gdyby agitację wyborczą prowadzono pod hasłem demagogicznej reformy podatkowej.

Jeśli się chce tego uniknąć, musi nasz system podatkowy w najbliższych miesiącach przed rozpoczęciem nowego roku gospodarczego zostać zdemokratyzowany.

Dr. F. Rotenstreich, Senator.

Zasady udzielania dostaw rządowych

Uchylając okólnik z dnia 29 lutego 1924 r. L. 407/DB/3, ministerstwo skarbu ustala następujące zasady przy zawieraniu umów na dostawy rządowe:

1. Umowy powinny być zawierane zasadniczo tylko z firmami, przygotowanemi technicznie i finansowo do danej produkcji.

2. Umowy należy zawierać bezpośrednio z producentami, względnie z ich upełnomocnionymi reprezentantami, unikając pośredników.

3. Umowy powinny być zawierane przy uwzględnieniu cen stałych.

4. Umowy długoterminowe, obejmujące więcej, aniżeli jeden okres budżetowy, można zawierać tylko w wyjątkowych wypadkach, np., gdy chodzi o stworzenie produkcji nie istniejącej w kraju, i o ile w obowiązującym budżecie jest preliminowana przynajmniej pierwsza rata należności z tytułu długoterminowej umowy, lub o ile ustawa skarbowa na bieżący okres upoważnia rząd do zaangażowania długoterminową umową kredytów, które będą objęte przyszłemi budżetami.

5. Przy zawieraniu umów należy pobierać zarówno wadja jak i kaucje.

6. Kary konwencjonalne powinny być pobierane w wysokości conajmniej procentów prawnych w stosunku rocznym. Naturalnie, mogą one być wyższe w zależności od ważności terminu dostawy oraz od solidności dostawy.

7. Kaucyj oraz kar konwencjonalnych można nie zastrzegać tylko wtedy, kiedy objekt umowy stanowi dostawa, uskuteczniona bez wypłaty zaliczki, i kiedy na terminie dostawy ministerstwu czy urzędowi zbytnio nie zależy.

8. Zaliczki mogą być wydawane zasadniczo do wysokości 35 proc. ceny umownej.

Udzielanie zaliczek ponad 35 proc. dopuszczalne tylko w stosunku do firm, pracujących wyłącznie dla rządu i tylko za zgodą ministerstwa skarbu, przytem na podstawie szczegółowo uzasadnionego wniosku zainteresowanego ministerstwa.

9. W umowach na dostawy artykułów lub towaru gotowego zaliczki są niedopuszczalne.

10. Gdy zamawiany przez władze państwowe artykuł jest produkowany z surowca pochodzenia zagranicznego, może być dostawcy wypłacona zaliczka i ponad 35 proc. ceny umownej, o ile będzie bezwzględnie stwierdzone, że wartość surowca w stosunku do ceny wyprodukowanego artykułu stanowi więcej aniżeli 35 proc. W tym wypadku zaliczka może być wydana w wysokości, odpowiadającej zasadniczo wartości surowca, jednakże nie powinna przekraczać 50 proc. ceny umownej.

11. Zaliczki w zasadzie powinny być oprocentowane w wysokości stopy procentowej, pobieranej przez Bank Polski od dyskonta. Można jednak nie żądać płacenia tego procentu, o ile dostawca dowiedzie, że przy kalkulacji ceny dostarczonego artykułu czy towaru nie brał pod uwagę procentu od zaliczek, otrzymywanych od Skarbu Państwa.

12. W razie zerwania umowy z winy dostawcy, winna być zwrócona wraz z prawnemi procentami bez względu na to, czy była oprocentowana czy też nie.

13. Prolongowanie terminów dostawy bezwarunkowo nie powinno mieć miejsca, o ile nie zachodzą okoliczności, uprawniające do prolongaty i przewidziane w umowie. Jeżeli chodzi o siłę wyższą, uznanie jej lub nieuznanie powinno być rozpatrywane ze stanowiska ściśle prawnego i w porozumieniu z Prokuratorją Generalną Rzeczypospolitej Polskiej.

14. Nie można zawierać z tym samym dostawcą tego samego artykułu czy towaru nowej umowy, dopóki nie została odebrana przynajmniej połowa poprzedniego zamówienia. Jeżeli dostawa odbywa się nie partjami, lecz ma być uskuteczniona w całości jednorazowo, zawarcie nowej umowy na ten sam towar i z tym samym dostawcą może nastąpić po stwierdzeniu przez specjalną fachową komisję zaawansowanie w wykonaniu zamówienia przynajmniej do 75 procent.

15. Akredytyw otwierać nie należy. O ileby jednak w pewnych wyjątkowych wypadkach zachodziła potrzeba otwarcia akredytywy, może to nastąpić tylko za zgodą ministerstwa skarbu, przytem w państwowej instytucji kredytowej, którą w każdym poszczególnym wypadku wskaże ministerstwo skarbu.

16. Projekt każdej umowy, mającej większe znaczenie gospodarcze, winien uzyskać aprobatę Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

17. Wszystkie umowy zagraniczne powinny być przesyłane ministerstwu skarbu do zaopinjowania z wyjątkiem zakupów, przeprowadzonych przez następujące instytucje państwowe: 1) Wyższe zakłady naukowe, 2) Główny Urząd miar i wag, 3) Państwowy Instytut Geologiczny, 4) Naukowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 5) Państwowy Instytut Meteorologiczny.

18. Umowy zagraniczne powinny być zawierane w walucie obcej.

19. Należność, względnie zaliczki za dostarczane artykuły, sprowadzane z zagranicy, powinny być wpłacane w walucie zagranicznej z tem zastrzeżeniem, że nie będą one wydawane do rąk dostawców krajowych, lecz będą przekazywane przez Bank Polski, bezpośrednio do firmy zagranicznej, uskuteczniającej dostawę, lub też do banku zagranicznego na rachunek tejże firmy.

20. Przy drobnych zamówieniach artykułów pochodzenia zagranicznego wypłata do wysokości 5,000 zł. może nastąpić w złotych, jednakże za uprzednią zgodą ministerstwa skarbu. (Okólnik Min. Sk. z d. 28 lutego 1927 r. L. 115/DB/3).

——o§o——

Walne Zgromadzenie „Tow. Bankowego" w Gorlicach

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zebranie Członków Żydowskiego Banku Kooperatywnego „Towarzystwo Bankowe" w Gorlicach.

„Towarzystwo Bankowe" było jedynym Bankiem czynnym w Gorlicach bezpośrednio po wojnie i w wielkiej mierze przyczyniło się do złagodzenia smutnych następstw wojennych.

Sprawozdanie z całorocznej działalności złożył zasłużony dyrektor Banku p. Lazarus Landau, z którego okazało się, że w ciągu roku sprawozdawczego udzielono pożyczek i eskontowano weksle towarowe (rymesy) na łączną kwotę 662,000 zł. Solidnem traktowaniem Bank zaskarbił sobie zaufanie społeczeństwa gorlickiego, o czem świadczy ciągły wzrost wkładek oszczędnościowych, które obecnie wynoszą 200,000 zł., a liczy członków 448. Z czystego zysku po wypłaceniu dywidend przeznaczono na fundusz rezerwowy 4000 zł., na cele dobroczynne i kulturalne 600 zł. i 100 zł. na Żyd. Fundusz Narodowy.

Nastrój bardzo licznie zebranych udziałowców został jednak zakłócony po odczytaniu dwóch zarządzeń Związku Spółdzielni w Warszawie, z których pierwsze żąda zmiany całego systemu kredytowego w ten sposób, by uniemożliwić warstwom średnim korzystanie z kredytu, drugie wprost domaga się ograniczenia przyjmowania wkładek oszczędnościowych. Niezrozumiałe są owe zarządzenia Związku, stojące w rażącej sprzeczności z interesami kooperacji. Jasną bowiem jest rzeczą, że ograniczenie przyjmowania wkładek oszczędnościowych musi w następstwie pociągnąć ograniczenie w udzielaniu kredytu. Powtóre, ma Żyd kilka zaoszczędzonych złotych zanieść do nieżydowskiego Banku, gdzie Żydom kredytu się nie udziela?

Wkońcu przyjęto jednogłośnie protest w następującem brzmieniu: Żydowscy rękodzielnicy i drobni kupcy w Gorlicach wyrażają energiczny protest przeciw zarządzeniom Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce, który nie udzielił naszemu miastu pożyczki z pieniędzy tow. ameryk. „Fundation" i z pieniędzy PKO. przeznaczonych dla żydowskich kupców i rzemieślników.

Wynik wyborów był następujący: Do zarządu weszli: przewodniczący p. Lazarus Landau, zastępcy Bezaliel Blumenkranz i Chaskel Herbstmann. Do Rady nadzorczej: Dr. Michał Blaustein, Dawid Rieger, zastępca Salamon Storch.

——o§o——

Z KOMISJI ANKIETOWEJ. Jak wiadomo, rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej przewiduje terminy wykonania prac Komisji Ankietowej oraz rozwiązanie jej na podstawie wniosku Rady ministrów. — W związku z tem Rada ministrów może omawiać tylko sprawę kredytów, związanych z przedłużaniem prac Komisji Ankietowej. — Jak się dowiadujemy, wszelkie wstępne prace są już zakończone. Za kilka dni, w każdym razie przed upływem połowy b. m., odbędzie się wyjazd odpowiednich podkomisyi w celu zbadania na miejscu przemysłu naftowego, budowlanego, włókienniczego, garbarskiego i innych.

NOWA TARYFA KOLEJOWA. Biuro reformy taryfy kolejowej w Ministerstwie komunikacji — jak już wiadomo — pracuje obecnie nad ułożeniem nowej taryfy kolejowej, bardziej przystosowanej do obecnych potrzeb gospodarczych. W pracach tych biorą udział organy Ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa i inne, oraz przedstawiciele centralnych zrzeszeń przemysłowych, handlowych i rolniczych. Między innemi wzięte zostaną pod rozwagę memorjały i postulaty poszczególnych delegatów Izb przemysłowo-handlowych, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy zgłosili wnioski reprezentowanych w Radzie Kolejowej organizacyj.

NOWE PRZEPISY TELEGRAFICZNE. W związku z postanowieniem międzynarodowego regulaminu telegraficznego, dowiadujemy się, że obowiązują obecnie nowe przepisy w prywatnym ruchu telegraficznym, a mianowicie: 1) w telegramach z zapłaconą odpowiedzią kwota, przeznaczona na odpowiedź, nie ma ograniczeń (dawniej obowiązywała określona maksymalna ilość wyrazów: 30 dla depesz pilnych i 10 — dla zwykłych); 2) w telegramach szyfrowych (w obrocie prywatnym) nadawca przy nadawaniu telegramu nie jest obowiązany przedstawiać odnośnego klucza urzędowi telegraficznemu i 3) zwrot opłaty za niewykorzystanie odpowiedzi oraz telegraficzne potwierdzenia odbioru, zwykłe i pilne, będzie uskuteczniane tylko na wyraźne żądanie nadawcy, i to nie później, jak w terminie 6 miesięcy od daty nadania depeszy.

ZRZESZENIE KUPCÓW DRZEWNYCH I BUDOWLANYCH przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców wydało osobny dodatek do „Przeglądu Kupieckiego" Nr. 22—23. W dodatku tym omawiane są specjalne kwestje, tyczące się handlu drzewem i materjałami budowlanemi. Między innemi zasługuje na uwagę artykuł, domagający się wskrzeszenia ruchu budowlanego i wskazujący na przeszkody, na które akcja ta napotyka skutkiem polityki podatkowej rządu jak i Magistratu (pobierającego od artykułów budowlanych około 10 proc. wartości towaru tytułem podatków gminnych).

„GŁOS KUPIECKI", Organ Stowarzyszenia kupców miasta Łodzi, omawia w Nrze 11 nową epidemję złośliwych upadłości, która nawiedziła Łódź od kilku tygodni. Za przyczynę tych upadłości uważa nie tylko niesolidność odbiorców, ale także niezwykłą lekkomyślność, z jaką firmy łódzkie udzielają kredytów, nie informując się należycie o stosunkach majątkowych odbiorców.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA PROWADZENIE GIER HAZARDOWYCH. Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu że niektóre kasy skarbowe wydają świadectwa przemysłowe na prowadzenie w sposób przemysłowy gier hazardowych, jako to: w „trzy karty", „trzy naparstki", „rzucanie blachami", „koło szczęścia" i t. p. Wobec tego, że wykonywanie tego rodzaju procederu podlega surowym ograniczeniom, a w każdym razie zależne jest od uprzedniego uzyskania zezwolenia władz administracyjnych, Ministerstwo Skarbu poleciło nie wydawać świadectw przemysłowych na tego rodzaju procedery, bez przedstawienia odpowiedniego zezwolenia właściwej władzy administracyjnej.

NIEMCY ODKUPUJĄ REALNOŚCI W BERLINIE. Według danych statystycznych w ostatnich latach cały szereg domów nabytych w Berlinie przez cudzoziemców w czasach inflacji powraca obecnie do rąk niemieckich. I tak w styczniu br. nabyli krajowcy od cudzoziemców 96, a w lutym 101 realności.

Wiadomości sportowe

MISTRZOSTWA LIGI przyniosły tylko dalszy sukces Legji warszawskiej, która 6 bm. pokonała Czarnych lwowskich 2:0 (1:0) w Warszawie, czem zdobyła 5-te miejsce w tabeli. Czarni pogodzili się prawdopodobnie zgóry z klęską, grali bowiem w przededniu 5 bm. również mecz ligowy z Warszawianką, który wygrali gładko 5:1 (3:1). IFC z Katowic zwyciężył Hasmoneę we Lwowie 4:2 (1:0), a w następnym dniu w meczu towarzyskim 3:1 (1:0). Tichaner grał w IFC.

Z meczów towarzyskich w Krakowie zawiodła całkowicie impreza Cracovia—Sparta (Kladno). Amatorzy czescy przedstawiali klasę gorszą, niż nasza obecna A i zostali też pokonani 10:3 (4:2) i 6:1 (2:1). Białoczerwoni urządzili sobie zabawkę i eksperymentowali w nieustannem przestawianiu swego składu i próbowaniu graczy na najrozmaitszych pozycjach. Emocji mecze te nie dały żadnej. **Wisła Old boys—Garbarnia 3:1, Jutrzenka—Podgórze 3:2, Pogoń—Łobzowianka 3:2, Wisła rez. —** Sokół (Chrzanów) 7:1.

GÓRNY ŚLĄSK. Śląsk (Świętochłowice)—Ruch (W. Hajd.) 6:3, IFC (Tarn. góry)—„Frisch Frei" (Hindenburg) 4:2, Iskra (Siemianowice)—Sportfreunde (Mikulczyce) 4:2.

ŁÓDŹ. Turyści—Hakoah (Bielsko) 5:3, ŁTSG—Hakoah (Bielsko) 2:0.

POZNAŃ. Z okazji 15-lecia Warty poznańskiej. **Warta—ŁKS** (Łódź) 0:1 (0:0), 4:1 (2:0). **Zawody lekkoatletyczne** pań i panów zgromadziły najlepsze siły z całej Polski i przyniosły nieoczekiwanie doskonałe rezultaty, przyczem pobito szereg rekordów polskich, a to: Gedziorowska (TKS) w biegu na 80 m — 8,2 sek., w biegu na 100 m — 13,3 s., Wieczorkiewiczówna (AZS Warszawa) w biegu na 1000 m — 3,33,2 m, Jabłczyńska (AZS Warszawa) w skoku w dal — 4,82, Jasna (Cracovia) w rzucie kulą — 8,82, Sikorski (Polonja) w skoku w dal — 6,85 m., AZS Warszawa w sztafecie 3x1000 m — 8,7,4 m. Pozatem Wiśka (Wisła) pobiła rekord okręgowy w biegu na 200 m — 29,2 s. W ogólnej klasyfikacji pań 1) Warta, 2) Cracovia, 3) AZS Warszawa, 4) TKS, 5) Wisła, panów 1) AZS Warszawa, 2) Warta, 3) Polonja warsz.

MECZ SZERMIERCZY RUMUNJA—POLSKA, odbyty 5 i 6 bm. we Lwowie z okazji wystawy sportowej przyniósł niespodziewanie druzgocącą porażkę polskich szermierzy we florecie i szpadzie.

MECZ TENNISOWY POLSKA—RUMUNJA we Lwowie został z powodu niepogody przy stanie 4:0 pkt dla Rum. przerwany. Taksamo mecz Warszawa—Lwów przy stanie 6:1 pkt.

W BIEGU SZTAFETOWYM GÓRNOŚLĄSKIM o puhar „Gazety Ludowej" w Katowicach 5 bm. zwyciężyła drużyna Cracovii, 2) Mała Dąbrówka. Czas zwycięzcy 26'14·6 min.

W WYŚCIGACH KOLARSKICH O PUHAR M. BĘDZINA na 76 km 1) Kukieła (Sosnowiec) 2:35 g., 2) Żak (Legja), 3) Piotrowicz (Cracovia). Impreza Sosnow. Tow. Cykl.

STRZELCY POLSCY ODNIEŚLI W RZYMIE kilka sukcesów. Lewiński zdobył 8-e miejsce w strzelaniu z broni wojskowej stojąco, Gościewicz 13-te. Z tejsamej broni leżąco Borzemski zdobył 2. miejsce, Marchewa 7. miejsce. Zwyciężyli stojąco Guerry (Francja), leżąco Michelli (Włochy).

* * *

WIEDEŃ. Sportclub—Admira 3:1, Rapid—FAC 10:1, Vienna—Simmering 1:1, BAC—Mor. Slavia 6:3, Sportklub—Simmering 2:1, Austrja—FAC 7:2, Wacker—FAC 8:3, Rapid—Austrja 2:0, Rapid—Wacker 7:1, Anglja rob.—Austrja rob. 2:1.

BUDAPESZT. FTC—Sabaria 2:1, Hungaria—Ujpesti 2:0, Ujpesti—Sabaria 3:3, Hungaria—FTC 3:1.

PRAGA. Slovan (Wiedeń)—Viktoria Žižkov 1:0, CAFK—Slovan 3:2, Sparta—Židenice 5:2, Tennis Borussia (Berlin)—Krocechlavy 6:1.

SZEGEDYN. Wac (Wiedeń)—Bastia 2:2, Wac—Repr. Szegedyna 2:1.

BRATYSŁAWA. BAC (Wiedeń)—SK Bratislava 2:2.

GRAC. Anglja rob.—Styrja rob. 2:1.

ZURYCH. Arsenal (Kairo)— Young Boys 3:1, Young Fellows—Arsenal 8:2.

HELSINGFORS. Sztokholm—Drezno 4:2, Tallin—Oslo 3:1, Tallin—Helsingfors 3:2.

* * *

W WYŚCIGACH KOLARSKICH BORK. KL. CYKL. zdobył 1-e miejsce w biegu na 10 km. Hilfstein z Makkabi krakowskiej.

ROTHWEIN I HILFSTEIN, znani kolarze krak. Makkabi, trenują intenzywnie na torze do mistrzostwa torowego Polski (26/6 w Warszawie).

BRACIA CYGANIEWICZE (Zbyszko i Władek) biorą udział w jesieni br. w międzynarodowych zapasach we Wiedniu.

GOLDFINGER (Makkabi, Kraków) zdobył 14-te miejsce w biegu ulicznym „Kurjera Codziennego" w Krakowie i był jedynym Żydem w nagrodzonej 15-tce.

FERENCZ, były trener Legji i Warszawianki, objął trening Makkabi warszawskiej, do której ma podobno wstąpić cała jedenastka tamtejszej Bar Kochby.

* * *

BILLIG, referent spraw zagranicznych PZPNu, wiceprezes Makkabi krakowskiej, został na ostatniem walnem zebraniu PZPNu 22 maja br. zaatakowany przez delegata Górnego Śląska, który mu zarzucił działanie na szkodę tego Związku w r. 1920. P. Billig zarzuty te odparł, atoli z powodu, iż nie wziął go w obronę prezes Dr. Cetnarowski, złożył mandat członka Zarządu PZPNu. Jak się dowiadujemy, dana została, czy ma być daną, na piśmie p. Billigowi satysfakcja. Nie skreśla to jednak faktu grubej niewdzięczności Dra Cetnarowskiego i PZPNu wobec p. Billiga, który w okresie kryzysu i rozłamu i wogóle od 1 i pół roku w P. Z. P. N-ie był jedyną wprost podporą Cetnarowskiego. Działacze Makkabi powinni raczej wszystkie swe siły rzucić na pracę wewnętrzną, złożyć wszystkie mandaty we wszystkich magistraturach sportowych i pracować dla swego klubu.

Turecki Metuzalem

Jest nim robotnik portowy Zaro Agha, żyjący obecnie w Konstantynopolu. Liczy on lat 154. W rozmowie z angielskim dziennikarzem opowiadał ten Metuzalem, że ma jeszcze jedyne życzenie, a mianowicie, by przed śmiercią zobaczyć Anglję. Przedtem pijał mocną kawę, a teraz zadawala się tylko herbatą. Brał udział w 4 wojnach, a ze życia swego jest bardzo zadowolony. Przed trzema laty stracił syna, liczącego lat 98. Jego obecna żona liczy 64 lata, gdyby ją jednak Allach zabrał, powtórnie się ożeni.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 18

Czerwiec
8
Środa
8 Siwan 5687

Zachód słońca 19 m. 52

Zniżka wizy paszportowej do Włoch

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie do wszystkich placówek konsularnych zagranicą, że cudzoziemcy, wyjeżdżający do Włoch na wypoczynek, mają otrzymać zniżki 60 proc. przy opłacie wiz paszportowych.

—o—

— PRZED SPROWADZENIEM ZWŁOK SŁOWACKIEGO. Jak się dowiadujemy, uczestnicy uroczystości pogrzebowej J. Słowackiego mogą korzystać z 66 procent zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Zarząd salin wielickich zamierza w związku ze złożeniem Prochów J. Słowackiego dokonać otwarcia groty im. J. Słowackiego w salinach wielickich i zamieścić w jednym z poziomów kryształową tablicę pamiątkową. W tym celu zawiązał się w Wieliczce specjalny komitet.

Miejski komitet obchodu sprowadzenia zwłok Słowackiegona Wawel (Sekcja obchodowa Obywatelskiego Komitetu) odbędzie swe konstytuujące zebranie w czwartek o godzinie 6-tej popołudniu w sali konferencyjnej Magistratu. Stałe biuro tego Komitetu utworzone zostało wczoraj w Prezydjum m. na I. piętrze. Godziny urzędowe codziennie od 5—8 popołudniu.

— UCZESTNICY KONGRESU MEDYCYNY WOJSKOWEJ W KRAKOWIE. W poniedziałek o godz. 8 rano przybyli do Krakowa z Warszawy uczestnicy IV-go międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, po zakończeniu w Warszawie obrad kongresu Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz, a w salonie przyjęć wygłosił przemówie nie powitalne wicepr. dr Schneider. Po śniadaniu w sali restauracyjnej dworca, goście rozjechali się samochodami wojskowymi i cywilnymi na przygotowane kwatery, a o godzinie 10 zebrali się w szpitalu okręgowym. Z programu odpadł pierwszy punkt, tj. zwiedzenie miejskich zakładów sanitarnych, skutkiem zniszczenia ich wybuchem. W ciągu dnia goście zwiedzili zabytki Krakowa, oraz odbyli wycieczkę na kopiec Kościuszki, a wieczorem byli na festiwalu na Wawelu.

Wczoraj zwiedzili goście saliny wielickie a wieczorem odbył się raut wydany przez prezydjum miasta.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO. Magister Praw Bernard Friediger, rodem z Krakowa, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw na podstawie pracy p. t. „Przczyny kryzysu bankowego w Polsce".

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dziś, we środę 8-go bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: I. Z II Kliniki Wewn.: Dr. Dziuba — demostracja chorego (krwawiączka). II. Z I Kliniki Wewn.: Odczyt Dra Łukaszczyka p. t. „Kwasica w chorobach nerkowych".

— FESTIWAL NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Dnia 11 bm. urządza Krakowskie Towarzystwo Ratunkowe na dochód Pogotowia Wielki Festiwal na Wawelu, ze współudziałem Chóru Cecyljańskiego i Orkiestry Symfonicznej Krakowskiego Związku Muzyków Zawodowych. Artystyczne kierownictwo spoczywa w rękach Dra O. Bernardino Rizzi, Dyr. Wallek-Walewskiego i Prof. Kopystyńskiego. Ze względu na humanitarny cel, skupi niewątpliwie festiwal liczne rzesze publiczności.

— SPRZEDAŻ BLANKIETÓW NADAWCZYCH P. K. O. BEZ NADRUKU NUMERU KONTA CZEKOWEGO odbywa się we wszystkich urzędach pocztowych przy okienkach, przy których sprzedaje się znaczki i druki pocztowe, jakoteż przy okienkach wpłat P. K. O

— OPŁATY SKARBOWE ZA SPRZĘTY RADJOWE. Z Dyrekcji Poczt i Telegrafów komunikują: Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że instytucje kulturalno oświatowe, szkoły, szpitale zakupują drogie radjoodbiorniki pochodzenia zagranicznego, od których przypada wysoka opłata (20 proc.) na rzecz skarbu państwa. W następstwie tego instytucje te wnoszą prośby o zwolnienie ich od tych opłat. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zwraca przeto uwagę, że wymienione instytucje, a także prywatni abonenci mogą uniknąć zwiększonych wydatków, zaopatrując się w aparaty i sprzęt radjotechniczny pochodzenia krajowego, które są znacznie tańsze a przytem opłaty skarbowe od sprzętów pochodzenia krajowego wynoszą 2 procent ceny aparatu.

— WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE ulica Sławkowska 6, odbyte dnia 28 ub. m. w lokalu związku wyłoniło następujący zarząd: prezes: Purman Henryk, wiceprezesi Schwertner Bronisław i Wolakiewicz Władysław. gospodarz Zubrzycki Jerzy, skarbnik: Wójcik Stanisław, sekretarz: Statter Maksymiljan ponadto Elsner Leon, Ehrlich Michał, Schlang Maks, Stanisz Ignacy. Komisja rewizyjna: Kuliśkiewicz, Uzdziński, Wojnowski.

— ZACIĄG OCHOTNICZY DO MARYNARKI WOJENNEJ. Kierownictwo marynarki wojennej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na ochotników do służby przy marynarce wojennej wnosić mogą do właściwych Powiatowych Komend Uzupełnień w terminie do 1 lipca 1927 r. wyłącznie mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909 posiadający odpowiednie warunki fizyczne, oraz wykształcenie ogólne i fachowe.

— ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW. Urządzona w „Domu Artystów" pierwsza wystawa dzieł sztuki, ofiarowanych na rozbudowę tegoż domu dla rozlosowania pomiędzy osoby deklarujące na ten cel pewne kwoty spłacane ratami miesięcznie, budzi niezwykłe zainteresowanie ogółu. Wystawa ta, złożona zp rzeszło 190 dzieł, jest tylko jedną z kilku mających być urządzonemi z darowanych przez artystów krakowskich prac. Każdy z deklarantów ma prawo do wylosowania obrazu lub rzeźby z gwarancją, że otrzyma fant w pełnej wartości zdeklarowanej kwoty, a jest możliwość i znacznie większej wygranej. Wystawa dzieł sztuki przeznaczonych na loterję, otwartą jest codziennie w Domu Artystów. pl. Św. Ducha l. 1 od godz. 10—1 i 4—7. Deklaracje nabywać można w tych godzinach w Sekretarjacie Związku.

— Z TARGOWICY NA BYDŁO. Od 28 maja do 3 bm spędzono na targowicę miejską 2783 sztuk bydła. Ze spędzonego na targ bydła sprzedano na konsumcję miejscową 2.594 sztuk, 108 sztuk na konsumcję innych gmin. Ceny wykazywały pewną zniżkę z powodu bardzo znacznego spędu. Zwierzęta rzeźne były przeważnie średniej jakości.

— UGODZONY NOŻEM. Edward Terpitz cukiernik zgłosił, że gdy w nocy z 6 na 7 bm. o godz. wpół do pierwszej przechodził ulicą Podwale. został napadnięty przez dwóch osobników. z których jeden ugodził go nożem w plecy w okolicy rewego ramienia Sprawcami tego napadu według zapodania Terpitza mają być Kazimierz Kukuła i Edward Motal bliżej nieznani Terpitzowi.

— KRADZIEŻE. Dziduch Wawrzyniec zgłosił, że w czasie wsiadania do pociągu na dworcu w Katowicach skradziono mu portfel z gotówką 320 złotych. — Lulekowi Franciszkowi skradziono torebkę z gotówką 2 dolary i 26 zł.

Cennik robót szklarskich

Ze Stowarzyszenia przemysłowego Szklarzy w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat:

Doszło do naszej wiadomości że zaraz po katastrofie wybuchu, w dniu 5 czerwca br. rozbiegli się po Krakowie i okolicy szklarze amatorzy, tzw. fuszerzy, którzy wykorzystując okazję, wprawiają szyby po wygórowanych cenach.

Stowarzyszenie szklarzy oświadcza, że cennika normalnego za roboty szklarskie nie podwyższyło.

Ceny szklenia reperacji wynoszą 10 Zł za 1 m kw.

Notatka dziennikarska. „że P. Wicepremjer Bartel pomyślał o zarządzeniu wysłania z Warszawy do Krakowa specjalnego transportu szyb, aby można było jaknajszybciej wstawić wszystkie szyby wybite w Krakowie i aby paskarze krakowscy, korzystając z okazji, nie podnieśli ceny szkła" — dotyka nas zupełnie niesłusznie.

Prosimy aby strony żądały od robotników szklarskich legitymacji ze Stowarzyszenia oraz potwierdzeń zapłaty za wykonane roboty. Celem uniknięcia wyzysku prosimy zgłaszać roboty szklarskie u majstrów szklarskich.

Przełożony Stowarzyszenia:
4568 Michał Perlberger

Program stacyj radjofonicznych

Środa 8 czerwca.

Kraków. (422 m) 16.45—17.10. Program dla dzieci, 17.15—18.40. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Przerwa, komunikaty. 19—19.25. Odczyt pt. „Pochodzenie polskiego języka literackiego", wygł. Prof. Dr. K. Nitsch. 19.30—19.55. Odczyt pt. „O słabszej rodu połowie u nas i gdzieindziej", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa, 20—20.30. Rozmaitości. od 20.30. Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12. Komunkat lotniczo-meteorologiczny, 15.30—16.0. Przerwa. 16.30—17. Program dla dzieci, 17.15. Koncert (muzyka japońska), 18.40—

19. Rozmaitości, 19.40—20.05. odczyt pt. „Krzywica", 20.30. Koncert, 22.30. Muzyka taneczna.

Poznań. (273 m) 14. Komunikat giełdowy, 18.45—19. Nadprogram (Cz. Kaden), 20.15. Koncert ork. wojskowej 22.30—24. Muzyka taneczna.

Wiedeń. (517,2 m) 11. Koncert przedpołudniowy, 16.15. Koncert, 20.10. „Medea", tragedja F. Grillparzera. Muzyka lekka.

Berlin. (483,9 m) 17.30—18.0. Koncert, (Strauss, Moniuszko i I.), 22.30. Koncert wieczorny.

Stuttgard. (379,7 m) 20. Wyj. z oper włoskich.

Frankfurt. (428,6 m) 16.30—17.45. Muzyka operetkowa, 19.30. „D. Gezeichneten", opera F. Schrekera.

Wesoły kącik

SPRYTNY RZEZIMIESZEK

— Czy nie widział pan w pobliżu policjanta?
— Niestety nie, proszę pana.
— W takim razie: dawaj pan portfel, zegarek i wszystko, co pan ma wartościowego ze sobą.

SKRUPULATNY

— Wyrok skazuje pana na 3 lata więzienia. Czy ma pan jeszcze co do powiedzenia?
— Proszę o powiadomienie żony, że na obiad przyjdę do domu dopiero 8 czerwca 1930 r.

PRZYJACIÓŁKI

— Przed chwilą zwrócił się do mnie ten ślepy żebrak ze słowami „Piękna pani", widocznie nie jest ślepy.
—Pr zepraszam, skoro t a k się odezwał, to najwidoczniej naprawdę jest ślepy...

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ta, która odmówić nie może".
NOWOŚCI: „Djablica" i „Jedna noc" (Rudolf Valentino).
PROMIEŃ: „Hultajska trójka".
REDUTA: „Tajemnice mina morskiego" oraz komedja.
SZTUKA: „Szalona księżniczka".
UCIECHA: „Niewinne grzesznice".
WANDA: „Nostromo", „Flirt i godziny urzędowe"
WARSZAWA: „Samochód nr. 13" i „Ja chcę do domu"

Chamberlin wylądował w Berlinie,

witany owacyjnie przez tysięczne tłumy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 6. (T) Z Kottbus donoszą: Dziś o godzinie 12.45 w południe Chamberlin, po uskutecznieniu reparacyj w aparacie, wzbił się w powietrze celem dokonania lotu okrężnego nad miastem. Następnie wylądował ponownie w Kottbus.

O godzinie 16.15 wyruszyła w Berlinie eskadra złożona z 14 samolotów niemieckich na powitanie Chamberlina. Samolot Chamberlina „wzięto" do środka i w ten sposób cały orszak lotniczy odbywał lot do Berlina.

* * *

Berlin, 7 6. (T) O godz. 17.55 wylądował Chamberlin na lotnisku Tempelhof pod Berlinem. Oczekiwali go między innymi: ambasador St. Zjedn. w Berlinei Shurman, podsekretarz stanu dr Schubert i cały szereg oficjalnych osobistości, a nadto tysięczne tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć dzielnych lotników. Porządek na lotnisku był wzorowy.

—o—

Berlin, 7 6. ŻAT. W sferach żydowskich panuje zadowolenie w związku z zainteresowaniem, jakie wywołało w opinji publicznej przybycie lotników amerykańskich, oraz w związku z depeszą gratulacyjną Hindenburga, wysłaną do Coolidgea. Gmina żydowska w Berlinie oraz związek gmin izaelickich przygotowują bankiet na cześć Levina.

15.000 dolarów dla Chamberlina

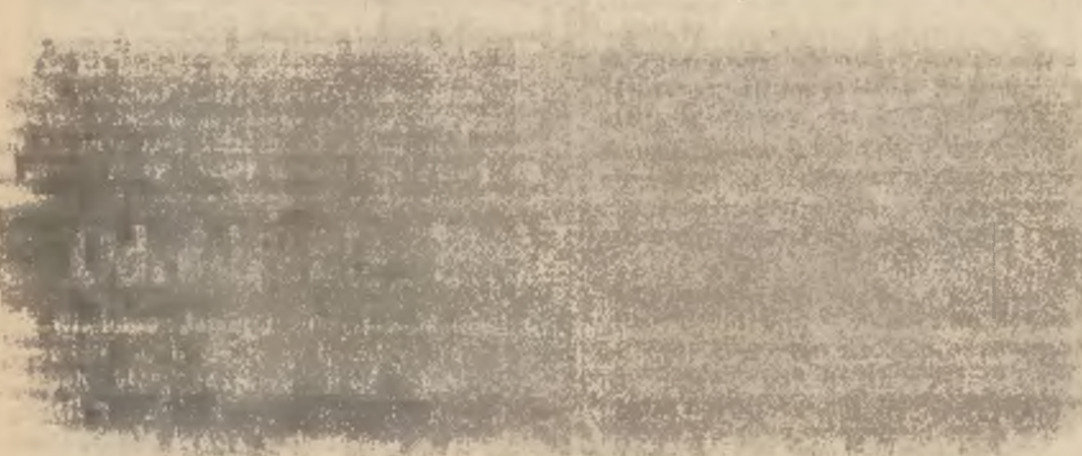
Nowy Jork, 7 6. PAT Izba handlowa w Broocklinie wręczyał pani Chamberlin 15 tys. dolarów, stanowiących nagrodę ofiarowaną Chamberlinowi za przelot nad Atlantykiem przy uzyskaniu rekordu odległości oraz za zalety sportowe lotnika.

Straszliwa katastrofa lotnicza

w oczach kilkunasto-tysięcznego tłumu

Londyn, 7 6. PAT. Wczoraj podczas zawodów lotniczych w Bournemouth, które odbywały się w obecności kilkunastu-tysięcznego tłumu, z pośród 12 samolotów biorących udział w zawodach, dwa z nich starły się ze sobą na wysokości 200 stóp i zdruzgotane spadły równocześnie na ziemię. Lotnicy, dowódca eskadry Longton i major Openshav zostali zabici na miejscu. Obaj należeli do najzdolniejszych i najpopularniejszych lotników angielskich.

—



Tajemnicze zwłoki kobiety

na drodze do Morskiego Oka

Zakopane, 7 6. PAT. Dziś popołudniu przejeżdżający motocyklista koło wodospadów Mickiewicza zauważył leżące w nurtach fali zwłoki kobiety w negliżu bez wierzchniego odzienia. Na skutek alarmu wyjechała natychmiast na miejsce wypadku ekspedycj automabilowa pogotowia ratunkowego oraz władz policyjnych. Zachodzi przypuszczenie, że kobieta owa uległa wypadkowi albo też popełniła samobójstwo w wyższych regjonach, skąd woda przyniesła zwłoki pod most przy wodospadach Mickiewicza.

Tragiczna śmierć rabina w Berline

Berlin, 7 6. ŻAT. 60-letni berliński rabin, nazwiskiem Jubilar, padł ofiarą tragicznego wypatku automobilowego. Został on przejechany przez autobus i poniósł śmierć na miejscu.

17 osób zginęło w płomieniach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 7 6. (D) Dziś rano nastąpił w oddziele Towarzystwa akcyjnego „Steaun Romana" w Moreni wielki pożar. Spaliło się 17 osób.

Dr. Zbyszewski w Berlinie

Berlin, 7 6. ŻAT. Bawi tu polski konsul generalny w Jerozolimie, Dr. Tytus Zbyszewski. Radca legacyjny niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, dr Sobernheim, wydał na cześć gościa bankiet.

Żydzi odznaczeni z okazji urodzin

króla Jerzego V.

Londyn. 7. 6. ŻAT. Z okazji dnia urodzin króla angielskiego, Jerzego dnia 3 czerwca ogłoszona została lista odznaczeń dla urzędników i obywateli. M. in. otrzymali odznaczenia z Palestyny major Albert Abramson, komisarz północnego okręgu w Palestynie i p. Samuel Talkowski z Tel Awiw, za jego zasługi obywatelskie.



Rozmaitości

—

„Stara pani z Thradneedle"

Tak w potocznej mowe nazywają londyńczycy gmach Angielskiego Banku Narodowego, mieszczący się przy wyżej wymienionej ulicy. Władze rządowe dokonały ostatnio gruntownego remontu budynku, który, przy tej ostatniej sposobnośc, zaopatrzony został w cały szereg przyrządów, zabezpieczających go przed niepożądanemi wizytami. Oczywiście funkcjonowanie ich stanowi najściślejszą tajemnicę zawodową, wiadomo tylko, że wszystkie wrota „Starej pani" mogą być momentalnie i jednocześnie zamknięte.. Wystarczy nacsnąć jeden z guzików, specjalnie w tym celu umocowanych, przyczem pierwszy guzik znajduje się w gmachu bankowym, drugi w zakonspirowanym punkcie Londynu, a trzeci w odległości wielu kilometrów od stolicy. Rozmieszczenie takie owych bezpieczników przewiduje trzy ewentualności: kradzież, rozruchy uliczne i... rewolucję. Anglicy są ostrożni.

Kobieta, która ma 20.000 przyjaciół

(-i) Znam jedną panią w Krakowie, która dumna jest z tego, że ma 15 przyjaciół. Duma zupełnie uzasadniona, ale napewno pani ta się zmartwi, skoro przeczyta w „Nowym Dzienniku" o miss Steili Maroney, która ma aż 20,000 przyjaciół. Dowiedziano się o tem zupełnie przypadkowo, a mianowicie miasto Southampton w Australji postanowiło wybudować instytut dla badań choroby raka. Trzeba było zaapelować do dobroczynności publicznej i w tym celu pojawiło się w gazetach australijskich ogłoszenie z prośba, by instytutowi zakomunikować imię i nazwisko młodej damy, cieszącej się wielką popularnością. Aż 20.000 głosów padło na miss Stellę Maroney, która sama zaskoczoną została tym ogromem popularności. Miss Stella wytłómaczyła swoją popularność w sposób prosty. „Jestem gadatliwą, ale też umiem słuchać, lubię sama mówić dużo, ale lubię też, gdy mi ktoś coś opowiada. Dzięki tej właściwości zdobyłam sobie tylu przyjaciół".

—•—

Gdy kobiety chca mieć krótkie sukienki...

(-i) Działo się to w Alesandrji, fabrycznem miasteczku północnych Włoch. Żyje tam bogobojny fabrykant jedwabiu i płócien, zasiadający nawet w senacie. Staruszek ten gorszy się widokiem nóżki kobiecej, a to jego gorszenie się ma niestety podkład materjalny. Oto zdaniem jego robotnicy nie pracują wydajnie, bo gapią się tylko na nóżki swych towarzyszek pracy Nie wahając się długo, wydaje polecenie, by robotnice zjawiały się do pracy w długich, po kostki sięgających sukniach.

Robotnice były oburzone i słusznie. Bo to, że kobieta jest robotnicą, nie jest chyba wystarczającym powodem, by zasłaniać nóżki. Myślały z początku o strajku, ale potem na bajeczny wpadły pomysł. Sprawiły sobie długie suknie, ale zaopatrzone w gumowe podwiązki. Dzięki temu aparatowi w fabryce są długo ubrane, a gdy tylko wychodzą na ulicę, wystarczy jedno pociągnięcie, by zademonstrować cieliste pończoszki.

A stary fabrykant i senator może się dalej gorszyć, ale tym razem jego gorszenie się jest naprawdę znacznie słabsze. Wszak przy pracy nie mają się robotnicy na co patrzeć..

Dlaczego Moissi nie jedzie do Paryża?

Jak wiadomo, Fermin Gemier urządza obecnie w Paryżu „Teatr światowy". Między innymi mieli przyjechać Rainhardt i Jesner. Wpływowy tygodnik paryski „Comoedia" zapytuje się, dlaczego Moissi nie przyjeżdża do Paryża?

Moissi wystosował do Comoedji" list, w którym opowiada ciekawe dzieje swego zamierzonego przyjazdu do Paryża. Otrzymał mianowicie swego czasu od znakomitego artysty francuskiego Ch. Dullinsa zaproszenie na gościnne występy. Moissi chętnie przyjął zaproszenie i miał zamiar wystąpić w „Żywym trupie" Tolstoja i w „Hamlecie".

Gdy się tylko prasa niemiecka dowiedziała o tem, zaczęła zaraz przeciwko niemu kampanję. Najgwałtowniej wystąpił przeciwko Moissiemu Alfred Kerr w „Berliner Tageblatt", obawiając się, że występy Moissiego mogą poważnie zaszkodzić Reinhardtowi i Jessnerowi. Także Fermin Gemier przyłączył się do tej kampanji, usiłując pośrednio przeszkodzić tej imprezie. Gemier obawiał się mianowicie, by Charles Dullins nie zechciał konkurować z jego światowym teatrem. Moissi zdecydował się więc do Paryża nie pojechać, chociaż mógł być pewnym sukcesu.

Wkońcu protestuje Moissi przeciwko plotkom, jakoby polityka odegrała tu jakąś rolę. Z całą energją odpiera zarzut, jakoby podczas wojny jako niemiecki pilot pierwszy przeleciał Paryż. Moissi zaznacza, że jego sztuka nie ma niczego wspólnego z polityką.

—

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 7. 6 27. Akcje chwiejne. Dolar słabiej.

Akcje: Trzebinia 0.56, 0.60, Niemojowski 1.02, Chybie 6.75, Piasecki 11.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję nieco słabszą dla prawie wszystkich papierów. Transakcji dokonano jedynie czterema papierami przy słabych obrotach. Ruch minimalny. Nastrój świąteczny.

Na pogiełdziu sytuacja podobna przy słabej chęci tak do kupna jako i sprzedaży. Jedynie robiono poż. Konwersyjną 0.65 i pół i Dolarówką 56.25.

Na rynku walut i Dewiz tendencja nieco słabsza dla dolara gotówkowego pod wpływem silnej podaży i obniżenia kursu płacenia przez Bank Polski. Zainteresowanie jak i obroty słabe. W Krakowie got. 8.92—8.92 i pół, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 i pół. czeki 8.94. Lwów got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.95 Katowice got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił za gotówkę o jeden punkt mniej (zamiast 8.89) 8.88 ,za czeki bez zmiany 8.91.

Giełda warszawska

Warszawa 7 b m. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·92. sprz 8·94. kup. 8·90.
Belgja 124·30, 124·61, 123·99.
Holandja 358·25. sprz. 359·15, kup. 357·35.
Londyn 43·44 sprz. 43·55, kup. 43·33
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·05, sprz. 34·14 kup. 34 96.
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26 44.
Szwajcarja 172·05. sprz. 172 48 kup. 171·62
Włochy 49·60. 49·72. 49 48.
Wiedeń 125·85 kup. 126·16 sprz. 125·54

Papiery procentowe: Pożyczka kolejowa 102.80 — 103, premjówka dolarowa 54—54.50—54, pożyczka konwersyjna 65.50—65.75. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 7. 6 PAT. Akcje: Bank handl. warsz. 7.40, 7.30, Bank Polski 145, 145.25, 140, Zjedn. ziem. pol. 3.50, Bank zw. sp. zarobk. 83, 81, Elektrownia 57, Cukier 5, 4.89, Węgiel 100, 98, Nobel 52, 51, Lilpop 30.75, 29.50, Ostrowiec 65, 70, 68, Parowozy 0.65, Rudzki 2.45, 2.15, 2.20, Ursus 2.10, Starachowice 61.50, 58, 68.50, Żyrardów 18. 17.50, Borkowscy 3.40, 3 30, Haberbusch 150, 140.

Giełda lwowska

Lwów, 7. 6 (O). Akcje: 5 proc. pożyczka konwersyjna 62—64.50, 4 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 53—55, Tesp 30.75—3.50—30.60, Zieleniewski 21.50—21.25. Na tar [illegible]sobienie rezerwowane i brak ochoty do transakcyj. Obroty bardzo skromne przy kursach niejednolitych. Tendencja chwiejna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 7 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·10, Belgrad 12·46. Berlin 168·04 Bruksela 98·53. Budapeszt 123·71. Kopenhaga 189·55 Londyn 34·45 Madryt 124·20 Medjolan 39·32 Nowy Jork 709·25 Oslo 184·20. Paryż 27·79. Praga 21·03 Sofja 5·11. Sztokholm 189·70. Warszawa 79·30—79·68 Zurych 136·45. Amerykańskie 706·25, niemieckie 167·80 angielskie 34·39. polskie —·— —·— szwajcarskie 136·18 czeskie 20·98 Węgierskie 123·61—

Akcje: Zieleniewski 17·95. Silesja —·—. Fanto 9·40, Gal. karpaty 34·—, Galicja 127·. Siersza 5·65, Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych, 7. 6 PAT. Paryż 20.36 1/4, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19 16/16, Belgja 72.22 i pół, Włochy 28.80, Hiszpanja 91.21, Holandja 208.22, Berlin 132.21, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.15, Oslo 135, Kopenhaga 138 87, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.77 i pół, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 220 3/8

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 6 (AW). Warszawa 11.35, Londyn 485 21/32, Paryż 391 5/8, Wiedeń 14.08, Praga 296 1/4, Włochy 556, Belgja 13.89, Budapeszt 17.44, Szwajcarja 19.23 i pół, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.74, Holandja 40.04, Oslo 25.97, Kopenhaga 26.72, Sztokholm 26.76. Hiszpanja 17.54 i pół, Rio de Janeiro 11.85, Bukareszt 67, Berlin 23.69 i pół, Belgrad 176, Montreal 100.03.

Nowy plan pomocy ekonomicznej dla żydostwa polskiego

Rezolucja federacji Żydów polskich w Ameryce.

Nowy Jork. 7. 6. ŻAT. Zjazd federacji Żydów polskich w Ameryce, który odbył się tu pod przewodnictwem Benjamina Wintera, zajmował się bardzo żywo sytuacją ekonomiczną Żydów w Polsce. Uchwalono współdziałać w kierunku zapewnienia w Ameryce zbytu dla towarów, wyrabianych przez Żydów w Polsce. Plan ten został przedłożony federacji przez posła Grynbauma, podczas jego pobytu ostatnio w Ameryce. Bardzo wiele towarów, wyrabianych przez Żydów w Polsce, znalazłoby znaczny zbyt w Ameryce, gdyby miano odpowiednie połączenia i organizację. Zjazd uchwalił posłać w tej sprawie delegację do Polski. Została już wyłoniona komisja rzeczoznawców, która poczyni odpowiednie przygotowania i zasięgnie w tej sprawie opinji wybitnych kupców i przemysłowców żydowskich.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.